Nr 30 Dnia 8 Lutego Czwartek. Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1877 r.

ARKUSZ I.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Jana z Matty Wyznawcy
Jutro: Ś. Apolonji P. M.
Sobota: Ś. Scholastyki P.
Niedziela. Ś. Eufrozyny Panny.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 31
Zachód „ „ 4 m. 59
Długość dnia godzin 9 m. 28
Przybyło „ „ 1 m. 49

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Poniedziałek: S. Gaudentego Biskupa.
Wtorek: ŚŚ. Juljana M. i Jordana.
Środa: *Popielec.* Ś. Walentego Kapłana M.
Czwartek: ŚŚ. Faustyny i Jowity MM.

— W przyszłą sobotę, to jest dnia 10 lutego, przypada doroczna uroczystość *S-tej Scholastyki*, Panny, która w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście obchodzoną będzie Odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, o godzinie w pół do 8-mej z rana, z dwoma kazaniami (w czasie Summy i podczas Nieszporów). Wotywa Odpustowa rozpocznie się o godzinie 9-tej, Summa o w pół do 11-tej z rana, a Nieszpory o godzinie 4-tej po południu.

W dniu jutrzejszym jako w wigilję uroczystości odbędą się pierwsze Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Przez Najwyższy rozkaz w Wydziale Wojny, z 21-go stycznia r. b.:

Mianowany został, Szef Żandarmów i Naczelnik Główny III Wydziału Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji, jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant Mezencow—członkiem komitetów kaukazkiego i do spraw Królestwa Polskiego, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i godności.

(Dz. W.).

— We wsi Rakowie, gminie Pruszków, we wsi Górcach, gminie Powązki, powiatu Warszawskiego, pojawiła się zaraza bydlęca, księgosuszem zwana, na którą w pierwszej miejscowości od 15 (27) do 18 (30) stycznia zachorowało sztuk 2, zabito chorych 2 i podejrzaną 1, w drugiej zaś od 6 (18) do 19 (31) stycznia zachorowało 5, padło 2, zabito chorych 3 i podejrzanych 5 sztuk.

O czem Rząd Gubernialny Warszawski podaje do wiadomości powszechnej, nadmieniając, że ze strony władz miejscowych przedsięwzięte zostały właściwe środki dla przytłumienia zjawionej zarazy, a jednocześnie polecono wprowadzić w wykonanie środki ostrożności w celu zapobieżenia rozszerzeniu się takowej do innych miejscowości. Niezależnie jednak od tego, celem osiągnięcia w miarę możności pomyślnego rezultatu tych środków, koniecznem jest czynne współdziałanie w ścisłem ich wykonaniu ze strony samych właścicieli bydła, czego traktować obojętnie nie powinni, tem bardziej, że tylko ścisłe i sumienne wykonywanie rzeczonych środków ostrożności, może skutecznie przyczynić się do uśmierzenia plagi grożącej bezpośrednio mieniu samychże właścicieli bydła.

(Dz. W.).

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie artykułu 2 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 1-ym czerwca 1871 r. uchwały b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu w dniu 10 (22) stycznia r. b. postanowiła: zawarty w testamencie z dnia 31 maja (12 czerwca) 1868 r. zapis ś. p. Barona Edwarda Rastawieckiego sumy rs. 1,000 dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przyjąć na warunkach w powyższym testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich.

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

Departament Telegrafów.

W skutek uszkodzenia linij telegraficznych napowietrznych w Niemczech północnych *(Dzien. Warsz. Nr. 17)*, komunikacja telegraficzna bezpośrednia pomiędzy Berlinem a Warszawą ustała 19 (31) stycznia; komunikacja zaś bezpośrednia pomiędzy Petersburgiem a Berlinem jakkolwiek nie była przerwana, doznawała atoli znacznych przeszkód.

Obecnie, po naprawieniu telegrafów niemieckich, działanie regularne na linjach: Berlin-Warszawa i Berlin-Petersburg zostało przywrócone.

(Dzien. War.).

KAUCJE.

— Q — Nie ulega wątpliwości że wiara publiczna, zaufanie wzajemne, zmniejszone zostało; od ogólnego przecież prawidła zdarzają się wyjątki.

Że W. przeniewierzył się i uciekł z kasą pryncypała; że S. wydawał rzeczy do niego nie należące w obce ręce, nie idzie zatem, aby B., D., K. i t. d., również nie szanowali ani siebie, ani drugich, aby koniecznie pozostające w ich ręku pieniądze mieli uronić.

Tymczasem tak się zakorzeniła u nas niewiara, że doszła wreszcie do spekulacji. Najprzód dziś, nikt prawie, choćby przy najdrobniejszych obrotach interesu, nie przyjmie oficjalisty bez kaucji. Piekarz od sklepowej żąda rs. 30 kaucji; fabrykant wody sodowej na sprzedaż jej cząstkową wymaga rs. 10; posiadacz 6 korcy węgla, co się niby ma nazywać składem, także z ochotą wziąłby kaucję wyrównywającą wartości całego zapasu. Prosta więc rzecz, że nawet bardzo zacni i uczciwi ludzie, ale biedni, zrzekają się starania o podobne posady, wiedząc z góry o żądaniu kaucji.

To jedna strona medalu.

W interesach wielkich, w zakładach czy instytucjach z pokaźnym obrotem pieniężnym, niewątpliwie kaucja ma swoje donośne znaczenie, ale też i bezpieczeństwo takowej dla składającego przedstawia zupełną rękojmię. Zachodzi tylko mała drobnostka. Oto, że pan pryncypał ani rocznie wysokiego nie przyrzeka honorarjum, ani procentu od złożytego kaucyjnego kapitału nie zwraca, boć przecież owych tam 1,000 lub 2,000 rubli do kasy ogniotrwałej nie złożył, tylko puścił w obieg.

Czy zatem w tym wypadku oficjalista nie traci podwójnie? Niepodobna pozbawiać go procentu, niepodobna też byle jak wynagradzać!

Jeżeli żądamy gwarancji, dajmyż naszemu pracownikowi taką płacę, aby go nie skłaniać do pokus. Skoro będzie dobrze płatny, ręczymy, że i służyć będzie sumiennie. Niech sami panowie pryncypałowie uderzą się w piersi i wyznają, czy na tyle wypadków przeniewierzenia się był choć jeden oficjalista płatny po ludzku?

Jeżeli tak było, znajdujemy więc klucz do owej zagadki: dla czego wszędzie kaucje wymagalne? Powodem tego nędzne płace, niewystarczające na zaspokojenie koniecznych potrzeb.

Róbmy wybór staranny, ale i płaćmy należycie, a ręczyć można, że za lat kilka kaucje podobne będą zbyteczne.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wyjątek z komedji p. t. **„Wiele hałasu o nic.“**
Osoby jak niżej, rzecz się dzieje w lokalu Opinji publicznej.

OPINJA.

Woźni! otwórzcie drzwi, okna, piece i zawołajcie interesantów.

(Woźni krzyczą i po chwili wprowadzają trzy damy, z których trzecia do dwu pierwszych odwraca się tyłem).

P. WARSZAWSKA (do Opinji).

Uważasz!... Ci Japończycy to dzielny lud!...

P. OLSKA.

Muszę też państwu opowiedzieć ciekawą wiadomość.

OPINJA.

Słuchamy!...

P. OLSKA.

Ani się domyślicie!... Prusacy znowu zaczynają napadać Francuzów, naturalnie w gazetach tymczasem. Sądzę, że może przyjść do wojny.

OPINJA.

A słowo stało się ciałem!... Jeszcze się jedna nie rozpoczęła i jużby myśleli o drugiej?!...

P. WARSZAWSKA.

Ja to przewidywałam, i jeżeli pamiętacie, napisałam nawet zeszłego roku artykuł wstępny o tym przedmiocie.

OPINJA.

Czy to ten: o niemożliwości wojny między Prussami i Francją?...

P. LETNICKA (z godnością).

Sprawiedliwość wyznać mi nakazuje, że jeden z moich ludzi, którym płacę europejskie honorarja, jeszcze w latach 1870 i 1871 przewidywał możliwość wojny między Prussami i Francją.

OPINJA.

A gdzie masz dowód?

P. LETNICKA.

Moje wewnętrzne przekonanie, jest najlepszym dowodem.

(Odwraca się jeszcze bardziej tyłem do dwu swoich koleżanek)

GŁOS I. (za sceną).

Zwraca się powszechną uwagę, że wyjdzie wkrótce z druku broszura pod tytułem: „Żydzi, Niemcy i My.“

FRANUŚ (wbiegając).

Zawiadamiam szanowną publiczność, że wszyscy nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie pocztałek interesującej powieści pod tytułem: „Dybki złodzieja.“

(Ucieka).

P. ECHOWICZ (wchodzi).

Jak się maciel... Przepraszam żem się spóźniła, ale to tak zawsze w początkach.

GŁOS (w pokoju).

...ątkach!...

P. ECHOWICZ.

A teraz posłuchajcie!... Raz już musimy skończyć ze sprawą garbatych nosów po obywatelsku. Istotnie, kwestji tej poświęcono już za dużo miejsca, ja więc zabierę głos ostatnia...

GŁOS (w pokoju).

...atnia!...

OPINJA.

Dla czego ostatnia?

P. ECHOWICZ.

Dla tego, że jestem bezstronna, do żadnej koterji nie należę i dokładnie rozumiem potrzeby kraju...

GŁOS (w pokoju).

...aju!...

OPINJA.

Może masz jeszcze inne wiadomości?

P. ECHOWICZ.

Mam poglądy. Jeden z nich dotyczy sprawy opery włoskiej; wypowiem go z taktem, nie rzucając się na osobistości i z poszanowaniem dla sztuki... Panna X. nie ma zębów; a panna Y. ma nienaturalne łydki...

GŁOS (w pokoju).

...ydki!...

L'ENFANT TERRIBLE (wpadając).

Co wy tu robicie kontrabandziści plotek, kuglarze, fałszerze opinji publicznej?... (Do opinji). Jak śmiesz ich słuchać zidjociała ze starości czarownico, kiedy wiesz, że to tylko jest dobre, piękne i prawdziwe, co przez moje przechodzi usta?...

OPINJA.

Czy umyłeś się już?...

L'ENFANT TERRIBLE.

Ja się nie myję, bo ja jestem pozytywistą!... Powtóre zaś zwracam twoją uwagę na fakt niegodziwości spełniony przez tych o to... (wskazuje na obecnych), którzy o moich zasługach...

OPINJA.

Umyj się, a później przyjdź z raportem! (wyrzuca go za okno).

L'ENFANT TERRIBLE (za oknem).

Zdrajcy!... kuglarze!... Ludu!... słuchaj mnie.. Wszyscy ci, których tam widzisz, są albo idjoci, albo przedajni i tylko ja jestem...

GŁOS I. (za sceną).

Zwraca się powszechną uwagę na to, że broszura pod tytułem: „Niemcy, Żydzi i My“ — już wyszła z druku!

P. WARSZAWSKA (do Opinji).

Uważasz!.. Ten tyfus, który panował w roku zeszłym, który się u nas powtarza co roku. Nie wiem zresztą z jakiego powodu nazywają go: durzycą...

P. LETNICKA (do Echowiczowej).

Pisałam już o tem!

P. ECHOWICZ.

Pamiętam!... jeszcze przed dwoma laty!

P. OLSKA.

Nawiasowo tylko nadmieniam, że komedja: „Przed urodzeniem,“ wydaje mi się być bardzo słabą...

P. LETNICKA (głośno).

Upraszam Opinję, ażeby odtąd ci tylko mieli prawo pisać o komedjach, którzy zdadzą egzamin z 13 typów zasadniczych i ażeby wszyscy ci, którzy go zdawać przede mną nie zechcą, nazywali się: „warszawskimi chlastaczami“ i „nieudolnymi pismakami.“

P. OLSKA (z oburzeniem).

Pragnąc uwolnić się od zarzutów obelżywych i osobistych zaczepek, o nowej komedji pod tytułem: „Chybione żniwo“ — nic nie powiem!..

Intryga!... Jak Boga kocham intryga!... No, słyszeliście ją przecie co powiedziała... no, i mówić tutaj,

Luźne sprawy.

— Na naszych drogach żelaznych oczekiwane jest wprowadzenie pewnej, nie wielkiej, lecz dość ważnej reformy inspekcji sądowej. Dotąd każda droga ma jednego inspektora rządowego, który nadzorując jednę tylko i ciągle tę samą linję i pozbawiony wiadomości porównawczych, staje się jednostronnym w poglądach. Dla zaradzenia temu na przyszłość, Ministerstwo komunikacji, podobno jeszcze w grudniu roku zeszłego — podług słów *Birży*, wyjednało Najwyższą decyzję, aby przy naczelniku Zarządu dróg żelaznych, byli zamianowani osobni inżynierzy do szczególnie ważnych poruczeń, którzy w miarę potrzeby, mają być delegowani przez p. ministra na różne linje, czy to dla zrewidowania drogi, czy to dla wykrycia nieporządku w ruchu lub w ekspedycji towarowej.

*   *   *

— Pan X. miał lokaja, który, doświadczając często faworów pańskich, umiał też i znosić jego chimery.

Chimery te zwykle nie wychodziły po za zakres ogólnych tego rodzaju przypadłości.

Zresztą lokaj pana X. był poniekąd dyplomatą i znosząc cierpliwie wybryki pańskie, umiał je obracać na wyłączną swą korzyść.

Oberwał kpa, schował go do kieszeni bo wiedział, że humor pański w swoim czasie hojnie to mu wynagrodzi — dostał kułakiem — przy tych samych okolicznościach kułak przyniósł mu jeszcze większe zyski — i polityka ta wzajemnych ustępstw dla obu stron przez czas długi była bardzo wygodna.

Aż niedawno zdarzył się wypadek, który wychodząc po za zakres zwykłych stosunków, zwichnął raz na zawsze dotychczasową równowagę.

Pan i lokaj byli w wyjątkowo złych usposobieniach. Pan żądał w tym razie szczególnej przenikliwości lokaja — lokaj szczególnej pobłażliwości pańskiej.

I stał się dramat o krwawych następstwach.

Pan nieprzywykły do opozycji, porwał co miał pod ręką, a był to na nieszczęście kordelas myśliwski i począł okładać płazem lokaja.

Gdy wszakże i to wydało mu się niedostateczną karą, rzucił się już wprost z kordelasem na swę ofiarę i niosąc cios za ciosem zadał jej trzy rany, w zwykłym porządku rzeczy wystarczające do pozbawienia życia człowieka.

Los jednakże okazał się łaskawym dla pokrzywdzonego.

Kordelas prowadzony niepewną rękę opierając się o żebra, ześliznął się każdym razem i zadane rany, jakkolwiek są bolesne, zostały tylko powierzchowne.

Wypadek ten w całym swoim smutnym przebiegu stał się obecnie przedmiotem śledztwa sądowego, o którego rezultacie w swoim czasie doniesiemy.

*   *   *

= Nieraz zdarza się widzieć za jadącemi sankami siedzącego malca. Zwykle w takich razach panowie woźnice, biczem odpędzają niepłatnych pasażerów. Często jednak i plagi nie pomagają. A może się to stać powodem smutnego wypadku.

Nie dalej jak wczoraj, pędziły szybko sanki, a na desce za sankami trzymał się uśmiechnięty, wesoły chłopiec.

— Batem go! Batem — zawołali towarzysze.

Powożący nie namyślając się długo, śmignął biczyskiem, chłopak chcąc uniknąć ciosu zerwał się szybko, ale zaplątawszy się w sznur od fartucha padł na ziemię i jakiś czas wlókł się za sankami krzycząc głośno. Przytomność siedzącego pasażera powstrzymała pędzące sanie.

Wypadek cały skończył się dość szczęśliwie, chłopak starł sobie tylko skórę na twarzy. A Bóg wie coby się stać mogło. Bo tuż, tuż nadjeżdżały drugie sanki i gdyby nie krzyk siedzącego w nich gościa, chłopczynę najniezawodniej stratowałyby zbliżające się konie.

*   *   *

— Na koniec świata nie długo czekać nam trzeba. Tak twierdzi przynajmniej Dr. Rohling, profesor Uniwersytetu w Pradze, w piśmie swojem p. t.: „Antychryst i koniec świata“.

Broszurka ta dowodzi, że na podstawie Pisma Ś-go Starego i Nowego Testamentu, ojców kościoła i gruntownych poszukiwań wielkich teologów, antychryst ma się zjawić w przyszłem stuleciu, a mianowicie w pierwszej jego połowie, a nawet pewno między 1900 1910 rokiem. Wystąpi on najprzód jako młody książę, potem jako sułtan w Konstantynopolu, a nareszcie cały świat podbije, — przy tej sposobności sławną katedrę w Kolonji ma zamienić na stajnię.

Podług dawnych przepowiedni przyjście antychrysta wstrzymywała całość Państwa papiezkiego; ponieważ zaś w roku 1815 państwo to upadło, a w roku 1866 w związku Niemieckim zupełnie pogrzebanem zostało, nic już przyjściu jego na przeszkodzie nie stoi.

Nim to jednak nastąpi, ogólna wprzód w Europie wrzeć będzie wojna; zupełna potem nastąpi ciemność, podczas której zjawią się demony i niesprawiedliwych niszczyć będą.... nareszcie wystąpią apostołowie i nawróci się 144,000 żydów; wtedy dopiero pokaże się antychryst.

Kronika Zagraniczna.

⨯ Nowo wypuszczone kaimy (pieniądze papierowe skarbowe) obiegają z trudnością w połowie swojej nominalnej wartości. Za 100 piastrów papierowych, dają zaledwie 50 piastrów w monecie brzęczącej, a obniżka codzień jest znaczniejsza. Minister skarbu Galib-Pasza, odbywa ciągłe narady z bankierami, celem wynalezienia środków powstrzymania upadku wartości państwowych, lecz dotąd nic jeszcze nie obmyślono. Towary i artykuły codziennej potrzeby wzmagają się w cenie niesłychanie, podwyższono taksę urzędową chleba, a mimo to piekarze nie mogą wyjść na swoje.

⨯ Z Krakowa donoszą nam, że żona Michała Bałuckiego, artystka Kaliksta Ćwiklińska, jest niebezpiecznie chora, tak że o prędkim powrocie jej na scenę, mowy być nie może.

⨯ Jak głosi gazeta „Post”, członek klubu międzynarodowego strzeleckiego Pernell, dowiódł nadzwyczajnej sztuki strzelania. Założył się on, iż przestrzeli 100 sztuk po kolei drobnej monety penni, która rzucaną mu będzie na trzy stopy w górę—w odległości trzech sążni od miejsca gdzie stoi strzelający. Pornell przestrzelił rzeczone pieniążki w ciągu 50 minut i wygrał zakład, 300 funtów sterlingów.

⨯ W Afganistanie panuje silna cholera. W Kabule kilku członków z rodziny królewskiej zmarło w skutek epidemji. Życie Szacha Sind-Inor-Achmeda było w niebezpieczeństwie. W mieście, fabryki wyrobów jedwabnych materji i szalów zamknięte, również jak i sklepy. Epidemja ukazała się i w twierdzy Bała-Hissar.

⨯ Hrabia Koloman Nako jest zawziętym nieprzyjacielem dróg żelaznych. Przybył on w końcu r. z. z Monachium do Rzymu—lecz własną czwórką koni! Hrabia Nako wiele podróży odbywa po Europie. nie inaczej jednak jak własnemi końmi; przysiągł on, że nigdy nie przejedzie ani jednej mili koleją żelazną.

⨯ Na Galley-Head, przylądku Irlandji, ma być wkrótce postawiona latarnia morska olbrzymiej wielkości. Potrzebować ona będzie na godzinę 1,300 stóp kubicznych gazu i nawet podczas mgły bardzo daleko ma być widzialną. Światło jej równać się będzie dwom milionom świec!

⨯ Ulice Londynu mają 1750 mil długości, a wybrukowanie ich kosztowało 44 milionów funtów szterlingów.

⨯ W Paryżu, w tych dniach na scenie teatru „Vandeville” graną była nowa komedja p. t. „Dora” p. Sardou. Jak głoszą paryzcy recenzenci, sztuka rzeczona miała nadzwyczajne powodzenie.

≌ W dniu 30 zeszłego miesiąca w kościele Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu w obec licznie zgromadzonej rodziny, pobłogosławiony został związek małżeński pana Marjana-Maksymiljana **Długoborskiego**, obywatela ziemskiego, z panną Joanną Emmą, córką Ludwiki z Nathusiusów i nieżyjącego Ludwika, małżonków **Kishaurer**. Po powrocie do mieszkania Matki panny młodej i złożeniu serdecznych życzeń młodej parze. gody weselne przeciągnęły się do rana.

—1908—

≌ W kościele parafjalnym Rzymsko Katolickim w Lipnie, pobłogosławiony został związek małżeński pani Eweliny z Ostenów **Kępczyńskiej** z p. **Dymowskim** pułkownikiem huzarów.

że w prasie naszej nie ma koterji!... (do P. Echowicz). Chodź pani — opuśćmy to miejsce!...

P. ECHOWICZ.

Zaraz!... zaraz!... mam tylko jeszcze parę słów do zakomunikowania...

GŁOS (w pokoju).

.... ania ...

OPINJA (do P. Echowicz).

Co to cię tak przedrzeźnia, moja przyjaciółko?...

P. ECHOWICZ.

Eh! nic... To moje echo.

OPINJA.

A co to masz w kobiałce, czy młode raki, że się tak kręcą i szeleszczą?..

P. ECHOWICZ.

Nie, — to drobne echa!

P. LETNICKA (do p. Echowicz).

No chodźże pani! Opuśćmy tę klikę...

P. ECHOWICZ.

Zaraz! zaraz!... (n. s.) Zawsze jednak wolałabym się kupy trzymać!

FRANUŚ (wbiegając)

Oświadczam państwu, że „Dybki złodzieja“ już wyczerpane, nowi więc prenumeratorowie nie dostaną ich! (wychodzi).

L'ENFANT TERRIBLE (wpada).

Ludzie ciemni jak tabaka w rogu — słuchajcie mnie!...

OPINJA (przerywa mu).

Umyłeś się?...

L'ENFANT TERSIBLE.

Powiedziałem ci, że się nie myję, tylko nowe drogi wskazuję... Ty więc, której cała przeszłość zbrukana, która przyszłości nie masz...

OPINJA.

Umyj się najprzód, a później będziesz gadał! (Wyrzuca go za okno).

GŁOS I. (za sceną).

Broszura „Niemcy, Żydzi, i My“ już rozprzedana!... zostało tylko 17 egzemplarzy!...

GŁOS II.

W Zduńskiej woli objawił się tyfus.

GŁOS III.

Ma być otworzona resursa na Pradze!

GŁOS IV.

Turcja posłała Serbji ultimatum, papiery spadają!

GŁOS V.

Należy obawiać się w Ameryce walki między republikanami i demokratami!

GŁOS VI.

Co się dzieje z zapisem Staszyca i Konarskiego?

GŁOS VII.

Feljetonista nasz po powrocie z Patagonji wywichnął sobie wielki palec i pisać nie może!..

OSOBA (wbiega).

Gwałtu!.. .gwałtu!... ratujcie!.. o dla Boga!..

(Wielki popłoch).

P. WARSZAWSKA.

Czy już wojna wypowiedziana?

P. OLSKA.

Może morowe powietrze w Europie wybuchło?

OSOBA.

Gwałtu! gwałtu!... Bywaj!... kto w Boga wierzy!...

OPINJA (strwożona).

Woźni!... biegnijcie po straż ogniową... po doktorów... Wysyłajcie telegramy...

OSOBA.

Ratunku!...

OPINJA.

Co ci jest moje dziecko?

OSOBA (szlochając).

Ten Tygodnik Ilustrowany, aż trzy razy pochwalił Kurjera Warszawskiego, a mnie i Codziennego ani razu... Gwałtu!...

(Wielka pantomina).

OPINJA (do obecnych).

Kto to jest?

P. ECHOWICZ.

Nic!.. To mój odcinek!... (do osoby). Wracaj do domu urwisie, skompromitowałeś mnie tym krzykiem!...

GŁOS (za sceną).

Zwraca się powszechną uwagę na artykuł....

(Zasłona spada).

Sens moralny. Kiedy dwaj lekarze kłócą się o djagnozę i receptę, — kiedy adwokat zarzuca adwokatowi przy kratkach nieznajomość prawa, — kiedy przewoźnik woła na przewoźnika: „nędzarzu! twoje czółno jest dziurawe...“ kiedy wreszcie aktor przeklina a nawet zabija innego aktora... w dramacie,—wówczas publiczność zaciekawia się, przyjmuje moralny udział w tych walkach i korzyść z nich odnosi. Walki te bowiem dotyczą *jej uczuć i jej interesów.*

Lecz jeżeli lekarz złorzeczy swemu koledze za to, że mu pacjentów odciąga, — kiedy adwokat wymyśla adwokatowi za to, że mu się tamten nie ukłonił,— kiedy w końcu aktor, zamiast pokazywać dramat lub komedję, wciąga widza gwałtem za kulisy i pragnie obeznać go z tamtejszemi swarami i intrygami,—publiczność czuje niesmak i nudy, bo rzeczy dotyczące osób nie obchodzą jej wcale.

Dla literatów wniosek ztąd jasny: Kłóćmy się o fakta i wymyślajmy sobie w imie zasad, a walka ta stanie się dla ogółu nauką i słuchać nas będą.

Tylko nie wyprowadzajmy na scenę naszej polityki zaściankowej, nie czepiajmy się słówek, ale myśli, zwalczajmy rzeczywiste błędy, ale nie urojenia własne i omyłki drukarskie.

Nadewszystko zaś nie gniewajmy się za to, że ktoś komuś pochwały oddaje, bo to jest po prostu śmieszne. Mnie przecież samego *Echo* pochwaliło, a jednak się nie rozgniewałem. Jeszcze owszem!...

*   *   *

Pewien, miłujący dobro ogólne obywatel, nadesłał nam uwagi następne:

Proszę ja pana, przecież wiadomo całemu światu, że człowiek nie po to żyje aby za młodu pracował, a na starość z głodu zdychał. Póki lata służą i zdrowie, to sobie kujesz, kujesz—no, i w końcu wykujesz chleb choćby z kamienia. Przy tem zaś łatwiej ci jest jednemu z drugim, boś sam jak palec. A na starość to nie tylko że sam nie zdurzasz, ale jeszcze i żona twoja (którą ci Pan Bóg dał) nie zdurza, a dzieci tym-

Z Balu.

...I otworzyły się szluzy niebieskie i przez noc całą a potem przez dzień cały, padał na grzeszną ziemię deszcz rzęsisty.

A widocznie Warszawa grzeszniejszą być musi od wszelkich innych części ziemi, deszcz bowiem w tym grodzie straszne zrządza zniszczenie i nie ma już takiej arki Noego, któraby bez szwanku odważyła się odbyć podróż po ulicach.

W takich okolicznościach zebrani w dniu wczorajszym w Resursie Kupieckiej, przystrojeni przystojnie i ukokardowani należycie mężowie do wielkiej Rady Towarzystwa Dobroczynności należący, zadawali o godzinie 10 tej wieczorem jeden drugiemu pytanie.

— Ażaż powiedzie się bal dzisiejszy?

. . . .

I rzeczywiście powodzenie to wielce zdawało się zagadkowe. Biletów sprzedano sporo, ale wiadomo, że sprzedaż biletów to jeszcze pół balowej roboty. Ludzie kupują pod grozą dobroczynnej pressji i powiadają sobie:

— Ano, wydałem dwa ruble, niech im kasa dobroczynności lekką będzie. Nie dowód to atoli, żeby za temi dwoma rublami, miało ich iść w ślad kilkanaście, albo też może kilkadziesiąt.

Wolej pozostanę w domu.

I oto powód, dla którego nigdy nie można określić z góry, czy się zabawa powiedzie, choć nawet wszystkie bilety są rozprzedane.

. . . .

Więc troszczyli się wielce dostojni mężowie, a na ich twarzach widać było niepokój co serca trapi.

O dziesiątej, jako ów gołąbek powracający do arki niby zwiastun pokoju z różczką oliwną w dzióbku, ukazała się jedna niewiasta.

Wprowadzono ją do osobnej komnaty, ażeby jako kobieta słabego serca, nie przerażała się pustkami w sali panującemi.

Potem zjawiły się dwie, i jeszcze trzy i znowu para, a wszystkie wprowadzono do owej osobnej komnaty, ażebytam patrzyły na siebie i oglądały się wzajem.

I tak było, że co chwila dla stęsknionego ucha mężów komitetowych, odzywał się tylko odgłos dzwonków sanek, koła zaś karet zrzadka turkotały.

A na dziesięć lub dwadzieścia fraków opatrzonych klakami i wszystkiem co do tego przynależy, jawiła się zaledwie jedna suknia

O trzy kwadranse na jedenastą sukien tych było co najwyżej dwadzieścia.

. . . .

Wówczas zdarzył się wypadek, który na te przedwstępne balowe agitacje, rzucił lekką chmurkę.

Na schodach ukazało się dwóch panów. Byli oni w tym codziennym stroju, który gwoli załatwiania wszelkich spraw miejskich, używany jest na ulicach gdy pogoda nakazuje lepsze suknie oszczędzać.

I zażądali biletów.

— Panowie chcą wejść na bal? — zapytał jeden z gospodarzy.

— Tak jest

— Ale panowie jakoś... nie po balowemu ubrani.

— Bo my chcemy tylko przypatrzeć się tańcom za nasze dwa ruble.

— Wybaczcie panowie, ale tańce mogą być tylko widowiskiem dla tych, którzy stosując się do ogólnie przyjętego zwyczaju, strój balowy przywdzieją.

— Ale kiedy my jesteśmy w przejeździe, nie mamy ze sobą fraków i chcemy być na balu.

— Bardzo mi przykro ale nie mogę odstępować od zasady.

— Więc to pańskie ostatnie słowo?

— Ostatnie.

— To sobie pójdziemy.

— I owszem.

Więc odeszli narzekając na niegrzeczność balowej zwierzchności.

. . . .

O godzinie 11 tej, w bocznej komnacie nagromadziło się już pań do dwudziestu.

Postanowiono więc zrobić *coup d' état* i przejść do sali.

Powoli tedy zaczęło się coraz więcej zapełniać, tak że około 11½ można było przystąpić do otwierającego bal poloneza.

I wysunęło się pięć albo sześć par, do tej miarowej przechadzki, którą ludzie w dobrotliwości swojej, zwykli są w dzisiejszych czasach polonezem nazywać.

— Powiedz mi dla czego sześć dam tańczy tylko poloneza a reszta siedzi na ławkach? zapytał jeden czarny frak drugiego czarnego fraka.

— Bo to są poważniejsze.

— Dla czego poważniejsze?

— No, poważniejsze i kwita.

— Wszakże tu ogłoszono w gazetach kilkadziesiąt gospodyń, gdzie są te gospodynie? pytali drugich.

— A... jedne nie stawiły się do apelu a drugie siedzą.

— Dla czego siedzą?

— Bo ich gospodarze nie wzięli do poloneza

— Jakiż to powód tej scysji gospodarskiej?

— Albożja wiem, spytaj tych co bal urządzali...

— To chyba potem żadna pani nie podejmie się być gospodynią?

— Prawdopodobnie, że tak, albo też ogłoszą stosowny regulamin, oznaczający wzajemne stosunki grzeczności gospodarzy do gospodyń.

— Bo ja byłem na balu na dochód niezamożnych studentów, i tam szło inaczej jakoś, do poloneza stanęło pięćdziesiąt par przeszło i wszystkie poważniejsze panie tańczyły.

— Bo widzisz studenci są ruchliwsi, albo też lepiej umieją czynić wybór i trudno, co student to nie dziad, a dzisiaj jak wiesz bal na dziadów.

. . . .

Po polenezie nastąpił walc a dalej kontredans.

Par zebrało się do sześćdziesięciu.

I na przekór temu, co się działo na balu studentów, gdzie zabawa szła gładko, zgodnie i równym trybem, tańczący rozdzielili się na izbę senatorską i izbę deputowanych.

Gdy tedy po ukończeniu tego konstytucyjnego kontredansu, przebrzmiał ostatni dźwięk północnego hasła, sporo miejsc sali nagle opustoszało.

A działo się to głównie w izbie senatorskiej.

— Gdzie jest pani A? pytał jeden drugiego.

— Odjechała już.

— A pani B?

— Odjechała również.

— A pani C?

— Odjechała także jak i tamte.

— A panie D. E F i td.?

— Wszystkie wyjechały już.

— Dla czego taka ogólna dezercja?

— A to widzisz... cała historja.

— No.. powiedzże mi, bom bardzo ciekawy?

— Bo to dzisiaj jest kolacja.

— Jaka kolacja, przecież jeszcze czas na kolację?

— E... bajesz. Jedna z pań postanowiła dzisiaj dać kolację, tak sobie, bez wieczoru bo wieczory dziś nie w modzie. I zaprosiła na tę kolację panie z towarzystwa. Więc niektóre przybyły tu na chwilę, żeby zaznaczyć swoję obecność i dopełnić obowiązku gospodyń, ale odjechały zaraz. To trudno: zaproszenie jest zaproszeniem, nie może się od niego uchylać, kto chce dopełniać należycie obowiązków światowych. Dla tego czuć tak nagły ubytek tylu pięknych dam.

— To tym razem znowuż gospodynie zrobiły na przekór gospodarzom?

— A naturalnie.

. . . .

Odjechała więc śmietanka towarzystwa i zostało się samo mleko.

Ale widocznie i samo mleko czasem wystarcza, gdyż bawiono się do 5 ej z rana raźnie i ochoczo, a

. . . .

czasem rosną i wołają: a to jeść! a to ubranie daj stary! a to potrzeba mi do szkoły!..

Taka jest kolej rzeczy ludzkich, to przecież panu wiadomo; ale u nas ludzie o to nic a nic nie dbają. Młody myśli, że zawsze będzie młody i że żonę z przeproszeniem, będzie miał młodą i bębna, któremu majteczek nawet nie potrzeba. Nie troszczy się więc o jutro, a jeżeli spotka jakiego szpakowatego i łysego w nędzy, mówi: eh! to nic!. i znowu żyje z dnia na dzień — Maciek zarobił, Maciek zjadł.

Że się tam ci nie frasują o jutro, którzy kamienice mają, to mi wcale nie jest dziwnem, bo oni są od tego, ażeby się za nich kamienice frasowały. Ale z naszym bratem, który żyje z dziesięciu palcy i trochy głowy, to bywa wcale źle i na starość choć rękę wyciągaj. A przecie pan wiesz kto jest naszym bratem?... Rozumie się, że każdy urzędnik prywatny, oficjalista, a choćby nawet i prosty robotnik.

Otóż chciałbym ja dla dobra właśnie tego charłactwa, wymyśleć jednę rzecz: kasę emerytalną, do którejby każdy z nich, póki młody, odkładał jakiś procencik od swej pensyjki, a na starość — wychuchał sobie jakiś kapitaliczek, choćby na założenie sklepiku ze śledziami. Zawszeć to lepsze, aniżeli żebrać albo grać na katarynce

Wiem ja, że każdy z nich chętnieby na ten cel odkładał coś ze swego dochodziku, tego jednak nie dosyć. Trzeba jeszcze, ażeby panowie pracodawcy dali temu początek, choćby tylko przez wyjednanie przystojnej ustawy. Mogliby też przelać do tej kasy fundusz z kar, jakąś cząstkę tantjem i gratyfikacyj, lub też coś podobnego.

Moi panowie chlebodawcy! Prawda to jest, że płacąc pensje, wynagradzacie pracę swoich podwładnych, nie zapominajcie jednak, że praca ta, oprócz *teraźniejszego* utrzymania, powinna im jeszcze *przyszły* byt zapewnić. Wyjednajcie więc ustawę kasy emerytalnej dla urzędników i oficjalistów prywatnych, a przekonacie się, że pilność ich i przychylność w dwujnasób wzrosną, powiększą wasze dochody i nie małą uciechę uczynią sercom. Początek pod tym względem zrobićby mogły cukrownie: liczba ich bowiem jest u nas ogromna, a zyski wcale nieszpetne

Do słów powyższego listu z naszej strony nie potrzebujemy nic dodawać Treść jego jasna, uczciwa i praktyczna, wprost trafićby powinna do sumienia i przekonania wszystkich naszych zacnych przemysłowców, szczególniej zaś tych, którym los *ocukrował* życie.

Porzućmy teraz urzędników a przejdźmy do urzędniczek prywatnych

Wyobraź sobie, droga pani, ot tak tylko dla żartu, że jesteś nauczycielką i że masz w pewnym domu lekcje, które ci przynoszą 15 rs. na miesiąc. Pomyśl też, że jutro jest pierwszy.

O dacie tej nie zapomnisz, choćbyś chciała, nie bój się! Zaraz bowiem z rana, przyjdzie do ciebie praczka, której dłużna jesteś 2 rs. i służąca, której dłużna jesteś rs. 1. Kobieciny te o pieniądzach nie wspominają, całują cię tylko bardzo czule po rękach, ty zaś odgadujesz co to znaczy i rumienisz się.

Wychodzisz na lekcję. W sieni, spotyka cię „przypadkiem“ twój gospodarz i mówi:

— Dzień dobry pani!... Jak też ten śnieg topnieje, niedługo będziem mieli wiosnę!

Znaczy to: oddasz mi dziś moja pani 3 rs. za mieszkanie.

Wybiegasz na ulicę i wstępujesz do sklepiku, nie z wizytą broń Boże! ale po bułkę. Przecież i nauczycielki jeść muszą. Sklepikarka daje ci znowu towar na kredyt, jak zwykle, lecz z niezwykle przyjemnym uśmiechem nadmienia:

— Jak też ten czas leci, już jutro pierwszy!..

Krew cię zalewa, więc uciekasz i biegniesz na lekcję. Ręka ci drży gdy dzwonka dotykasz, pytając w duszy: *oddadzą* czy *nie oddadzą?...*

Lekcja trwa długo, tak długo, że się panienki niecierpliwią. Ty jednak przeciągasz ją aż do przybycia mamy, która się .. nie ukazuje!...

Odchodzisz smutna, twój obiad przepadł, dama bowiem u której się stołujesz, dziś musi odebrać swoje 7 rs, których ci nie oddano. Nie śmiesz się jej więc nawet pokazać na oczy!..

Na drugi dzień jest znacznie gorzej: praczka bowiem, służąca, gospodarz i sklepikarka mają miny ponure. Znowu idziesz na lekcję z gorączkowym niepokojem, znowu przeciągasz ją o pół godziny i o cudo!.. widzisz mamę, która ci mówi:

— Ładnie dziś na dworze, nie prawda?.. Dla czego pani taka mizerna w oczach?..

Ale o pieniądzach ani *diudiu!*.

Nareszcie, na trzeci dzień, gdy już struny twoich stosunków domowych, wytężyły się do dziesiątej, dodanej górnej, gdyś lekcje przeciągnęła o całe trzy kwadranse, dama prosi cię na konferencję mówiąc z bladym uśmiechem:

— Mamy, zdaje mi się, rachuneczek załatwić?...

Chcesz jej upaść na szyję, a ona tymczasem ciągnie dalej:

— Należy się pani 15 rs. Że zaś Manię jednego dnia bolał paluszek, drugiego brzuszek, trzeciego dnia goście przyszli, a czwartego i piątego była na spacerze, więc odchodzi 3 rs.

Po chwili zaś milczenia, dość kłopotliwego, dodaje:

— Niech pani będzie łaskawa przyjmie tymczasem na rachunek 6 rs... bo... bo... męża nie ma w domu.

Bierzesz tedy do drżących rąk 6 rs. i myślisz:

— W domu winna jestem 6 rs., za obiady 5 rs., to razem 11 rs... Chciałam kupić płótna — to 4 rs., razem 15 rs. Mam zaś na to wszystko 6 rs.

W tej chwili stają ci przed oczami: służąca i praczka, takie biedne jak i ty, pochmurny gospodarz... Pytasz: z jakiej racji wytrącono ci 3 rs?.. a potem: gdzie będziesz jadała obiady przez następny miesiąc?...

Twarz pała ci jak ogień i czujesz, żeby niezawodnie spaliła się na węgiel, gdyby żaru nie zgasiły te łzy, które ci w tej chwili z oczu płyną.

O piękna czytelniczko, zostań lepiej tym, kim jesteś! jeżeli zaś masz w domu jaką nauczycielkę lub inną robotnicę, nie ociągaj się z zapłatą i nie wytrącaj za lekcje opuszczone z winy twego dziecka..

Są jednak i tacy, którzy z góry wypłacają nauczycielom, ba! nawet na kilka miesięcy naprzód. Pamiętam Was i zasyłam pozdrowienie!

Bolesław Prus.

tańce którym wesołe hasło dawał pan Lewandowski, szły jeden po drugim z wielkiem ożywieniem.

Ogólne więc wrażenie pozostało się dobre.

Osób w ogóle było może mniej, niż na balu studenckim, ale niekłamana chęć zabawy, tualety świeże i gustowne, a w stokroć jeszcze świeższe i wdzięczniejsze od tualet twarzyczki Warszawianek, złożyły się na dobór piękności jaki rzadko gdzie napotkać można.

Zauważyliśmy tylko, że mazur w ostatnim czasie zaczyna tracić wiele na dawnem ożywieniu swojem.

Zdziwiłoby to Liszta, który jak wiadomo z okazji życiorysu Szopena, apoteozę mazura napisał.

Dzisiejsi tancerze tańczą jeszcze mazura obowiązkowo, ale bez przekonania.

Tradycja wielkich mazurzystów znika powoli.

Jeszcze jedno złudzenie które w grób zapada.

Bo do tańca trzeba wiary, a dzisiejsi tancerze są skeptykami w mazurze, pozytywistami w walcu, kwietystami w kontredansie, stoikami w rozmowie, a arytmetykami w wyborze panien do tańca.

Dopiero po wieczerzy, która na balu jest głównie realnym objawem, znikają systematy i ukazują się ludzie, którzy pragną się bawić *quand même*.

Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

—B— Moniuszko, Cherubini, Spohr, Mendelssohn, Schuman, Raff, Liszt, Gounod, złożyli się wczoraj na pokaźny i zajmujący wieczór w Towarzystwie Muzycznem.

Staranny program, pod względem wykonania nie wiele też do życzenia pozostawiał o ile opierał się na siłach młodszych, zbiorowych doprowadzonych już do pewnego stopnia wyrobienia, —zadawalniał zaś zupełnie o ile poparła go talentem swoim tak zdolna pianistka jak panna Więckowska.

Chór amatorski Towarzystwa doszedłszy już do niezbędnej karności, wyraźne robi postępy w cieniowaniu i wykończaniu szczegółów o czem przekonaliśmy się z przyjemnością wysłuchawszy. Moniuszki „Benedictus“ Cherubiniego „Adjutor“ i Raffa „W łódce.“ Tej ostatniej kompozycji towarzyszył wzmocniony kwartet smyczkowy, który w zakresie akompaniomentu (jak np. w koncercie Mendelssohna granym przez pannę Więckowską) może być niemałą w urozmaiceniu programów pomocą.

Panny Więckowskiej nie słyszeliśmy dawno, gra jej wydała nam się wczoraj dzielniejszą, mężniejszą niż dawniej—to jest rozwiniętą w kierunku siły, która od samego początku stanowiła jej indywidualną cechę. Młoda artystka grała rzadko słyszany koncert Mendelssohna (drugi D.min) jędrnie i energicznie a trzeźwo, powiedzielibyśmy że chwilami chłodno. W grze panny Więckowskiej przeważa refleksja, która jest w wielu razach zaletą, wyjąwszy wtedy, kiedy hamuje fantazję i poezję tam gdzie ją sam kompozytor natchnął jak np. w Schumana „In der Nacht.“ Nie zaszkodzi pobujać czasem, jeżeli tylko ma się w sobie samej kryterjum, gdzie i o ile bujać wolno.

Panna Schwarcenberg posiada miły i sympatyczny głos, którym przyjemnie zaśpiewać może taki romans jak „Smutny powrót“, Panego; — trudniej już debiutantce poradzić sobie z Walcem z „Romea i Julji“ — a najtrudniej podołać „Faustowi“ Spohra. Ani brzmienie, ani siła tego subtelnego sopraniku nie nadają się do szerokich i dramatycznych recitativ — że nie wspomnimy już o oddaniu stylu, którego zgłębienie może być dopiero owocem długich i poważnych studjów. Stawiając pierwsze kroki na estradzie lepiej zawsze zaśpiewać drobnostkę z wdziękiem, niż większą rzecz z trudnością — a pannie Schwarcenberg sama natura środków, któremi rozporządza, wskazuje od czego zacząć należało.

Pan Juljan Jeromin uczeń pana Szczepkowskiego (ojca), sympatycznie zaśpiewał Radwana „We śnie i na jawie“ i pieśń Komorowskiego „Ukrainiec“.

Wiadomości miejscowe.

= Ministerjum Skarbu ogłosiło wykaz akcyj, obligacyj i innych papierów procentowych — oznaczaczając ich cenę po jakiej mogą być takowe przypuszczane, jako vadium gwarantujące częściową spłatę akcyzy od okowity. Tablica ta służy za podstawę na 1-sze półrocze 1877 r. zarówno dla Cesarstwa jak i Królestwa.

= Z dwóch wznoszących się obecnie gmachów do użytku publicznego przeznaczonych: giełdy i gmachu pocztowego — pierwszy z wiosną roku bieżącego, całkowicie już ukończonym zostanie, drugi zaś dopiero na rok przyszły 1878. Ten termin obowiązuje dopiero przedsiębierc całej antrepryzy budowy poczty, nie ma więc potrzeby zbytecznego pospiechu.

= Choroba na bydło tak zwana „zaraza sybirska“, szerzy się coraz więcej w Prussach; podobno pokazała się już i u nas w niektórych miejscowościach.

= Z Zduńskiej Woli donoszą nam, że wice-gubernator kaliski zaraz w pierwszej chwili pospieszył nieszczęśliwym z pomocą. Przed kilkoma zaś dniami zjechał do Kalisza Łowczy N. dworu Fuhrman w celu zbadania na miejscu stanu rzeczy i zaradzenia złemu. Główny naczelnik Kraju hr. Kotzebue, raczył przeznaczyć na pierwsze potrzeby rs. 1,000 i upoważnił do zbierania składek na dotkniętą ciężko ludność fabryczną.

= Dochodzi nas wiadomość, którą atoli podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami, jakoby posiadacze nieruchomości w mieście Warszawie zamierzali wystąpić do Zarządu Towarzystwa Kredytowego miejskiego z nader ważnym wnioskiem, dotyczącym sposobu egzekwowania komornego od lokatorów, który to rodzaj należności według dawnej procedury sądowej należał do długów uprzywilejowanych i co do egzekwowania których prawo dopuszczało pewnych ułatwień procedurałnych, wpływających na pospiech w ściągnieniu podobnych długów. W obec Towarzystwa Kredytowego miejskiego wszyscy stowarzyszeni są solidarnie odpowiedzialni za zobowiązania przez stowarzyszonych zaciągnięte, regularne zaś wnoszenie rat pożyczkowych zależnem jest w znacznej części od większej lub mniejszej łatwości w ściąganiu komornego od lokatorów. Tym więc sposobem sprawa ta obchodzi zarówno blizko wszystkich należących do stowarzyszenia obywateli miejskich związanych węzłem solidarności. Na tej to zasadzie opartym jest pomieniony wniosek, w którym posiadacze nieruchomości proszą o wyjednanie im właściwą drogą środków szybkiego przynaglania lokatorów do płacenia należności za zajmowane lokale.

= Wkrótce rozpoczynają się już kontrakty kijowskie, na które podobno w tym roku wybiera się bardzo wielu przemysłowców, fabrykantów i kupców nie tylko z Warszawy ale z całego Królestwa Polskiego. Spodziewają się bowiem, że pomimo ogólnej stagnacji na tegorocznych kontraktach będzie więcej niż kiedykolwiek sposobności do robienia korzystnych interesów.

= Ludwik Grossman wrócił do Warszawy.

= Ludzie!

Zaćmienie słońca!

Przypadnie ono w przyszły wtorek, o godzinie 10-tej minut 11 rano i będzie nie tylko na horyzoncie warszawskim lecz i w całym widzialne kraju.

Zaćmienie to jest cząstkowe.

= Tegoroczne ogólne zebranie członków Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się później niż lat poprzednich. Termin jego dotąd nie jest stanowczo oznaczony, prawdopodobnie jednak zebranie będzie miało miejsce nie wcześniej jak w miesiącu marcu.

= Od pojutrza rozpoczynają się w zakładach naukowych kilkodniowe ferje, spowodowane ostatkami.

= Główny Naczelnik kraju hr. Kotzebue, raczył nadesłać w dniu wczorajszym na ręce p. Dobieckiego gospodarza balu w Resursie, na dochód Dobroczynności, rs. sto dla ubogich.

= W koncercie p. M. Horbowskiego mającym się odbyć w dniu 17 lutego w Resursie Obywatelskiej o godzinie 8-mej wieczorem, przyjęli udział stanowczo w części deklamacyjnej pani Rakiewicz, w części instrumentalnej panna M. Więckowska i p. Singer— w części wokalnej amatorki: panna M. Rewolińska, A. Zawisza i chór amatorów.

= Opowiadano nam o fakcie niewyjaśnionego dotąd zniknięcia p. K. wdowy, zamieszkałej przy ulicy Prostej, która wyszedłszy przed kilkoma dniami z domu w celu odebrania pensji emerytalnej, nie powróciła zupełnie.

Pomimo usilnych poszukiwań dzieci i familji, nie znaleziono jej do dziś dnia.

= Na mający się odbyć koncert Józefa Wieniawskiego w dniu 28-m b. m. w sali Resursy Obywatelskiej, bilety są już do nabycia w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa i u Hösicka.

= W dniu 8 lutego 1813 r. Tadeusz Czacki zmarł w Perycku na Wołyniu. — W dniu 9 lutego 1873 r. nastąpiło otwarcie Akademji duchownej Rzymsko-Katolickiej.

= W sferach artystycznych krąży pogłoska, że reżyserja dramatu i komedji zamierza wystawić „Fausta“ Göthego i „Dziewicę Orleańską“ Schillera. Margeritę w Fauście i Dziewicę grać będzie panna Deryng. Jeżeli sprawdzi się ta pogłoska, rzeczone sztuki będą prawdziwą ucztą artystyczną dla naszej publiczności.

= W dniu jutrzejszym t. j. w piątek o godzinie 6-tej po południu w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w sali sierot dziewcząt, odbędzie się zwijanie nitów i wkładanie ich do kół na tombolę podczas wielkiej maskarady w sobotę rozegrać się mającą.

Czynność ta odbędzie się w obecności Komitetu Zabaw i Członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a prócz tego Prezydujący w tymże Komitecie ma zaszczyt zaprosić niniejszem Redakcje wszystkich pism w Warszawie wychodzących o wydelegowanie Członków Redakcyj do attentowania tej czynności.

= Dr. Wiktor Grosstern mianowany został członkiem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

= Liczba komorników przy zjezdzie sędziów pokoju gub. warszawskiej okazała się zamałą. Skutkiem teko na posiedzeniu zjazdu postanowiono liczbę tę powiększyć o dwóch.

= Izba Skarbowa kaliska sprzedaje w d. 5 marca 3 dobra poduchowne: Sompolno, Swiętcec i Rzgów, w powiatach kaliskim i konińskim położone. Szacunek pierwszych oznaczony na rs. 12,000, drugich 19,625 i trzecich 4,757.

= Pan Ksawery Wojciechowski uzyskał pozwolenie od p. Teodora Dostojewskiego na spolszczenie jego powieści p. t. „Krotkaja“ i romansu p. t. „Podrostok.“

= Wczoraj na stacji towarowej Dr. Żel. Warsz.-Terespolskiej przy układaniu pak z żelazem na wagony za pomocą bloka, zerwała się z tegoż jedna z pak i zmiażdżyła rękę prawą i nogę dymisjonowanemu żołnierzowi Janowi Olszewskiemu. Rannego po podaniu mu natychmiastowej pomocy lekarskiej odesłano na kurację do szpitala Ujazdowskiego.

— W dniu dzisiejszym przy zakończeniu ciągnienia I klasy loterji klasycznej główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 10,555 wygrał rs. 10,000 u kol. Rothaub w Warszawie, Nr 9616 rs. 600 u kol. Silberstein w Warszawie, NNra 1378, 6242, 9069, 9813 i 18393 po rs. 300.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Szyller książki swojego wydania, Kunicki 25 par rękawiczek, 13 krawatów, 2 kapciuchy do tytuniu, 6 tuzinów kołnierzyków papierowych, 1 tuzin gorsetów papierowych, Florentyna Aleksandrowicz, assygnację na prunelowe buciki — na tombolę.

= Kantor *Kurjera Warszawskiego* mieścić się będzie w czytelni p. Jana Jeleńskiego Nowy-Świat Nr 4.

— *Sprostowanie.* We wczorajszym numerze *Kurjera* na stronicy 1-ej w rozporządzeniu prezesa sądu okręgowego, gdzie mowa o nominacjach adwokatów przysięgłych, w nazwisku p. Bronisława Mayzla wkradła się omyłka; zamiast bowiem *Mejzel*, czytać należy *Mayzel.*

NEKROLOGJA.

† W dniu 9 lutego, jako w 10 rocznicę śmierci ś. p. Michała Kryspinjana **Czarniawskiego,** odbędzie się o godzinie **10-ej** żałobna Wotywa za spokój jego duszy, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na którą to dzieci zmarłego Krewnych i łaskawych Przyjaciół zapraszają.

† W dniu 9 b. m., w piątek, o godzinie **10-ej** z rana odprawionem zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Apolinarego i Antoniny małżonków **Paszkowiczów,** oraz ś. p. Marji z Maciejowskich Paszkowiczowej. —2041—

† Dnia 10-go lutego, to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Jakóba Brzezińskiego,** w kościele katedralnym Ś-go Jana przy ulicy Ś-to-Jańskiej, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne o godzinie **11-tej** z rana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† Doszła nas smutna wiadomość o śmierci hrabiny **Ostroróg Sadowskiej,** Felicjanki Marji Rafaeli, zmarłej w Krakowie dnia 12 stycznia r. b. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, odprawionem będzie w kościele Ś-go Krzyża w piątek. dnia 9 lutego r. b. o godzinie **10 i pół,** na które pozostali krewni, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —1953—

† W sobotę to jest 10 lutego, jako w dniu następnym po imieninach ś. p. Apolonji z Kucharskich **Plewińskiej,** odprawioną zostanie za spokój jej duszy Msza Śta w kościele Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej o godzinie **10-ej** z rana, na które to Nabożeństwo pozostały syn zaprasza.

† W sobotę, to jest dnia 10 lutego, w kościele Ś-go Krzyża przed Wielkim Ołtarzem o godzinie **10-ej** rano, odprawiona będzie Wotywa za spokój duszy ś. p. Józefy **Hubryk,** jako w siódmą rocznicę śmierci, na które to Nabożeństwo zaprasza w smutku pogrążona siostrzenica Krewnych i Przyjaciół.

† W dniu 4 stycznia r. b., w Błoniu pod Krośniewicami, zakończył życie ś. p. Andrzej **Dziewulski,** b. oficer b. wojsk polskich, a następnie inspektor b. fabryki tabacznej rządowej w Krośniewicach. Nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w dniu 10ym t. j. w sobotę o godzinie **11-ej** rano, w kościele Ś-go Andrzeja przy Placu Teatralnym, na które pozostali synowie Krewnych, Kolegów i Znajomych uprzejmie zapraszają. —2004—

† Przyjaciołom i Znajomym moim, którzy wczoraj, pomimo słoty, pospieszyli z oddaniem ostatniej posługi i na własnych barkach ponieśli do grobu drogie mi zwłoki ukochanej mojej małżonki Julji z Wintschów, składam najserdeczniejsze podziękowanie. *Czesław Romanowski.* —2029—

Wiadomości Polityczne.

Wspominaliśmy przed kilkoma dniami, że żądane przez Portę rękojmie mają być moralnej natury, nie materjalnej. Najświeższe wiadomości telegraficzne potwierdziły to w zupełności donosząc szczegółowo sześć punktów postawionych Serbji za warunek zawarcia pokoju.

Złagodzenie tych warunków uważać jeszcze można za ostatnią zasługę Midata, który Aleko-paszy przesłał odnośną notę w odpowiedzi na zapytanie rządu serbskiego i wyraził w niej na samym początku życzenie zawarcia pokoju bez interwencji mocarstw. Rękojmie miały być następujące:

1) Ustanowienie reprezentanta Porty w Białogrodzie

2) Odnośnie do dawnych firmanów, zatknięcie obok flagi serbskiej sztandaru tureckiego.

3) Zobowiązanie Serbji nie budowania żadnych nowych fortec w kraju, — jako też

4) przeszkadzanie tworzeniu się zbrojnych oddziałów powstańczych.

5) Powstrzymywanie takichże oddziałów od przekroczenia granicy tureckiej.

6) Zabronienie tworzenia się rewolucyjnych i tajnych komitetów.

Nie uwzględnienie jednego z powyższych punktów nie pociągnęłoby jeszcze za sobą zerwania dalszych układów, co się ma znaczyć, iż Porta gotowąby była do zrobienia jeszcze pewnych ustępstw, byle tylko za ich cenę jak najrychlej dał się pokój ze Serbją utrwalić.

W końcu nota wzywa ks. Milana aby wysłał swego pełnomocnika do Konstantynopola dla rozpoczęcia układów szczegółowych.

Nota powyższa została Dr Zukiczowi, jako jedynemu obecnie reprezentantowi Serbji za granicą i rządowi austrjackiemu przedstawioną.

Ks. Milan, jak zapewniają, uznał umiarkowanie tureckie, zastrzegając się co do niektórych punktów, a to mianowicie w sprawie zamianowania stałego urzędnika Porty w Białogrodzie.

Serbia przystałaby na ten warunek, gdyby go i winnych państwach lennych w życie wprowadzono i gdyby ta reprezentacja miała charakter dyplomatycznej ajencji podobnej innym.

Zatknięcie sztandaru tureckiego nie potrzebuje być umyślnym paragrafem układów pokojowych, gdyż od czasu do czasu wywieszano flagę sułtańską na twierdzy białogrodzkiej, i tylko winę komendantowi przypisać należy, jeżeli stale taż flaga na bastionach nie powiewa.

Budowanie nowych fortec nie leży wcale w planie rządu serbskiego i z wszelką pewnością nie przyjdzie do skutku, zaś tworzenie powstańczych oddziałów, jak i pogwałcenie granicy tureckiej nie miało swego początku w Serbii. Takie zajścia zresztą należą pod prawa międzynarodowe i niepotrzebują osobnych zastrzeżeń. Co się tyczy ostatniego punktu, rząd białogrodzki nie może zataić obawy, czy ten warunek nie poda Porcie sposobności do zbyt częstego mieszania się w sprawy wewnętrznej administracji księstwa.

Spodziewaćby się należało, iż te warunki przez Midata ułożone za wolą i wiedzą samego sułtana, nie powinny być cofnięte, ani zaostrzone przez nowego Wezyra. Przedstawienie ich Serbii i wszystkim mocarstwom uważać trzeba, jako podstawę do przyszłych rokowań pokojowych.

Upadek Midata cofnął, co prawda w najważniejszej chwili wypadki dochodzące do kresu; jego ostatnia nota, nacechowana w zupełności duchem reformatorskim, zapowiadała już zwołanie nowego parlamentu na dzień 1go marca, o którym Wielki Wezyr wyrażał się pełen nadziei, rozbierając w rozmowie z Korrespondentem do *Daily Telegrapf* wszystkie reformy przedsięwzięte w Bulgarji.

Rozporządzenie sułtańskie nakazuje nowemu Wezyrowi przyprowadzenie do skutku rozpoczętego dzieła, chodzi tylko o to, czy wykonawca będzie miał tyle żarliwości i energji przy rozwiązaniu tego zadania co jego poprzednik.

Jakkolwiek zasłona tajemniczości pokrywająca dzieje pałacowe w Stambule nie pozwala dojrzeć głębi ostatnich wypadków, tak jak oczom profanów do dzisiaj zakrywa spisek przeciw Abdul Azisowi, zamordowanie Husseina-Avni-paszę, detronizację Murada,— to przecież ostatnie zajście w malutkiej cząstce rozjaśnia się szczegółami nadesłanemi z Konstantynopola. Oto między Midatem a Savfetem zaszły przed kilkoma dniami pewne nieporozumienia co do warunków pokojowych postawionych Serbii, wskutek czego Midat zażądał od sułtana danie dymisji ministrowi spraw zewnętrznych, a kiedy sułtan to żądanie wprost odrzucił, Midat cofnął się od zajęć Wysokiej Porty i natura spiskowca powstała w nim przeciw swemu monarsze. Powiadają, iż począł szukać sprzymierzeńców w załodze stolicy i miał na celu zrzucenie z tronu dynastji Osmanów.

Mechmet Rużdi pasza i Achmet Kaizeri pasza już przed kilkoma dniami zwracać mieli uwagę sułtana na niebezpieczną politykę Midata paszy. Nic dziwnego, iż zaczęto obawiać się zbyt potężnego wpływu wezyra, który umiał sobie zyskać tak ogromną popularność i rozbudzić zapał ludności, stawiając jej za cel jedność państwa otomańskiego. Jego słowo ważyło krew i mienie wszystkich poddanych sułtana, jego ręka usuwała poprzedników Abdul-Hamida, obawiano się też, aby nowy reformator u szczytu swej potęgi nie przypomniał sobie całej wartości swych zasług i godności i nie zechciał jednym zamachem obalić samego tronu. Podobno szwagier sułtana Damat Mamut pasza, nie postawiony jeszcze na liście dostojników państwa przyczynił się także do ściągnięcia pętlicy podrywającej nogi Midatowi.

Wydalenie usuniętego Wezyra przez wzgląd na jego popularność było koniecznym środkiem ustrzeżenia się od zaburzeń, jednakże przewidzieć trudno, czy magiczny wpływ Midata i zdala nie będzie oddziaływał na umysły.

Vambery, znakomity znawca stosunków wschodnich pisze w tej sprawie: „Czy wygnany Midat uda się do Europy — nie wiadomo, to pewna zaś, iż w skutek ostatnich wypadków Turcja stoi w przededniu wielkiej i niebezpiecznej rewolucji.“

W Konstantynopolu, w kołach rządowych uważają usunięcie Midata za pewien rodzaj koncesji uczynionej wielkim mocarstwom przez sułtana i spodziewają się, że mocarstwa z owej strony zechcą teraz naprawić dyplomatyczne stosunki z Portą.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 8 go Lutego.

Petersburg 7-go. — Telegram „Gońca Urzędowego“ z Kiszyniewa b. b. m.: „Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, Główno dowodzący armją czynną, wyjechał na kilka dni do Odessy w towarzystwie swojej świty najbliższej“.— „Goniec Urzędowy“ drukuje także wyrok w sprawie demonstracji przed soborem Kazańskim dnia 6/18 grudnia r. z. Trzech oskarżonych sąd uznał za niewinnych, pozostałych zaś skazał na zesłanie częścią do robót ciężkich, częścią do Syberji na osiedlenie.

Konstantynopol 6 go. — Dzienniki potwierdzają odkrycie spisku na zrzucenie z tronu Abdul-Hamida, spisku uorganizowanego przez Midhata paszę. Midhat chciał osadzić na tronie Murada. Sułtan dał Midhatowi do wyboru, albo śledztwo sądowe za zdradę stanu albo wygnanie. Midhat wybrał to ostatnie i prosił, ażeby go odwieziono do Brindisi. Hatt Cesarski instalujący Wielkim Wezyrem Edhema-paszę, zapowiada kilka projektów, mających być złożonemi izbie, a mianowicie co do wewnętrznego zarządu na podstawie decentralizacji, co do sprawiedliwego wyboru vice-gubernatorów prowincjonalnych, i co do reorganizacji finansów. Objawia też zamiar powołania z Europy pewnej liczby uzdolnionych w teorji skarbowości osób. Samih-pasza mianowany został gubernatorem wyspy Kandii, Odiana Effendiego wezwano, żeby powrócił do Konstantynopola. W kołach dyplomatycznych wątpią, ażeby Midhat-pasza w rzeczy samej chciał Sułtana zrzucić z tronu.

Konstantynopol 7 go. — Wiadomość urzędownie zakomunikowana: „Po ogłoszeniu przez Sułtana konstytucji poręczającej wszystkim poddanym równość i ustanawiającej rząd parlamentarny w miejsce absolutnego powinni byli wszyscy urzędnicy zarówno wysocy jak i niscy poddać się przepisom konstytucji, pomimo to Midhad pasza sprzyjał kierunkowi sprzecznemu z duchem ustawy państwowej. Niektóre czyny zaszłe w tym czasie były wskazówką, że władza absolutna której Sułtan się zrzekł miała być sprawianą przez inne ręce. Niektóre indywidua knuły plany przeciw prerogatywom Sułtana i spokojności politycznej. Midhad obowiązany był temu wszystkiemu przeszkodzić tymczasem zaś tolerował złe, rząd zniesiony istniał dalej tylko pod inną formą aż Sułtan powziął decyzję wygnania z kraju Midhata w obronie praw swoich i ducha konstytucji.

Paryż 7 go. — Moniteur Universel nie sądzi, ażeby cyrkularz rossyjski znamionował ukrytą myśl przyśpieszenia powikłań, których dotąd uniknięto dzięki mądrości Rossji.

Wiedeń 7 go. — *Presse i N Z. Presse* donoszą: „Koloman Tisza przed wyjazdem z Wiednia wręczył Cesarzowi podanie się całego Ministerjum węgierskiego do dymisji.“

Bukareszt 7-go.—Nowy gabinet Jan Bratiano prezes i minister spraw wewnętrznych. Dymitr Stourdza minister skarbu, Campineanu robót publicznych, Dogan sprawiedliwości lub oświaty stosownie do tego czy Chica lub Stateska pozostaną w gabinecie. Jonescu pozostaje nadal ministrem spraw zagranicznych, Staniceum ministrem wojny.

Zemlin, 7 go.—Wczoraj po południu Risticz, a dziś przed południem książe Milan, przyjmowali pełnomocnika tureckiego Pertef-effendiego. Oświadczył on, iż nie może ani przedstawić propozycji tureckich, ani wejść w układy, gdyż zmiana w wielkim wezyracie unieważniła instrukcje, jakie dostał był od Midhada paszy. Dopiero po nadejściu nowych informacji od Edhema paszy, układy się rozpoczną. Pertef effendi jechał ze Stambułu dni 17. Nie mieszka on w Białogrodzie, tylko u konsula tureckiego w Zemlinie. Powitali go na debarkaderze sekretarz konsulatu angielskiego i dragoman ministerjum spraw zagranicznych Bocic. Widoki pokoju nie wielkie, sądzą bowiem powszechnie, że Edhem pasza, jako członek partji starotureckiej, postawi Serbii mniej łagodne niż Midhat warunki. Przygotowują się więc tutaj na wszelkie wypadki. Nakazano ogólną mobilizację.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 8-go Lutego 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	118.80—65-50—$43\frac{1}{2}$	118.50	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	8.05$\frac{1}{2}$—04$\frac{1}{2}$	8.06	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	96 45	96.60	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	97 45	97.65	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	95.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90 50	90 80	90.50
" " " małe	—.	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.25	—.
" " " serji II	—.	83 50	—.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	75 50	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	80 45	80.70	80 40
" " małe	80 35	80 50	80 20
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	95 50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	188	—.
" " z r. 1866	—.	188 50	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.	—.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168 50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	122.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	105	—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	230.	—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	230.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—	—
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	235	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $51\frac{1}{9}$ nowych $63\frac{8}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $176\frac{7}{18}$ m. Łodzi $134\frac{13}{18}$ listów likwidacyjnych $74\frac{4}{9}$ obligów skarb. $141\frac{1}{10}$ pożyczki prem. I-ej emisji $34\frac{7}{10}$ —II-ej emisji $201\frac{2}{5}$

Monety: Półimperjały rs. 6 kop. 60 — 63 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6 45—6.48 marki niemieckie rs. — kop —. pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 1 0 w południe ciepła 2 4. Barometr: 750 (Deszcz.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 2

TEATR WIELKI.

Dziś: **Bogini Walhalli.** Jutro: Opera Włoska.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Pan Geldhab.— Fałszywe Blaski.** Jutro: **Złe Ziarno.**

We Czwartek dnia 8 Lutego 1877 danym będzie

Bal Maskowy,

przy ulicy Podwale, Nr 44. Wejście kop. 50.
3—3 — 1885 — **M. Cüne.**

W Sobotę dnia 10 Lutego danym będzie

Bal Przyjacielski

w Restauracji przy ulicy Żelaznej, pod Numerem 1129/38, na którym orkiestra doborowa grać będzie. Bufet należycie zaopatrzony. Cena kop. 55. **A. Brzezicka.**

W Sobotę dnia 10 Lutego danym będzie

Bal Przyjacielski,

w Restauracji zwanej **Pod Nadzieją** na Pradze, na którym orkiestra doborowa grać będzie: Bufet należycie zaopatrzony. Wchód od ulicy Brukowej i Szerokiej, Nr 405. Wejście kop. 30 i 5 na ubogich. **Reiman.**
1—3 — 2000 —

Wójt Gminy Czyste,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Lutego r. b., o godzinie 10 rano, odbędzie się we wsi Koło, tutejszej gminy, w domu Nr 8, Licytacja za gotowiznę, na sprzedaż różnorodnych ruchomości. —2005—1—1

Wójt Gminy Czyste,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. we wsi Koło, przytrzymane zostały dwa zbłąkane wieprze, które wrazie niezgłoszenia się prawego właściciela, w dniu 1 (13) Lutego r. b. z licytacji sprzedane zostaną. —2006—1—1

Wyższa Szkoła Panien
I PENSIONAT
Pani Magdaleny Hasenbalg

w Toruniu, ulica Biała Nr 74.

Wychowanie w kole familijnem, troskliwe wykształcenie, konwersacja angielska i francuzka, lekcje ruskiego zapewnia się. Nowe kursa rozpoczynają się na Wielkanoc i na Ś-ty Michał. 1—3 — 2027 —

Sanki używane i nowe w różnym rodzaju.
Kareta na saniach, za rs. 150.
Powozy używane, od rs. 200.
Karykiel na dwóch kołach, rs. 100.
Są do sprzedania w Fabryce Powozów

W. Romanowskiego,

ulica Królewska Nr 19.
1—3 — 1997 —

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, **Skóra amerykańska** prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w Pałacu Blanka, obok **Ratusza.**
10—0—20897

Bardzo tanio!

Maszyna do rękawiczek

szycia, z własnej Fabryki, bardzo dobra. — Tokarnia dla amatora, mała. Brzozowa Nr 10, mieszkania 9 u Tokarza **J. Linke.**
2—3—1884

Nadeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Tureckie Tytuń do Składu pod firmą M. Miczorowskiego, Wierzbowa Nr 3, Vis-à-Vis Teatru.

Za pozwoleniem Zwierzchności

Na dochód Warszawskiego Towarzystwa
Dobroczynności.

W Sobotę, t. j. dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1877 r. — W wielkiej Sali Aleksandrowskiej w Ratuszu i w apartamentach przyległych

urządzoną będzie

Wielka Maskarada

podczas której rozegraną zostanie

TOMBOLA

złożona z 6,000 biletów, z których każdy wygrywa.

Otwarcie sal nastąpi o godzinie 10-ej wieczór i jednocześnie rozpocznie się ciągnienie Tomboli.

Od godziny 11 grać będą naprzemian **dwie orkiestry** w wielkim komplecie pod dyrekcją pana **L. Lewandowskiego** Dyrektora orkiestry Warszawskiej.

Do każdego biletu wejścia dołączony zostanie bilet na Tombolę dający wygranę.

Oprócz tego sprzedaż biletów na Tombolę, urządzoną będzie w salonach bocznych, gdzie także znajdować się będą koła z numerami.

Każdy posiadacz biletu na Tombolę, za zwrotem takowego, dopełnia sam ciągnienia z koła.

Ciągnienie odbywać się będzie tylko podczas trwania maskarady, a żadne późniejsze dociąganie miejsca mieć nie będzie i bilety na Tombolę któreby pozostały w ręku osób nie ciągnących, utracają swoją wartość, a należność za nie zapłacona zwrotowi nie ulega.

Wyciągnięty z koła numer, odpowiadać będzie numerowi znajdującemu się na wygranym przedmiocie.

Dla ułatwienia odbioru wygranych, przedmioty ułożone zostaną porządkiem numerycznym.

Wygrane przedmioty wydawane będą natychmiast na sali, przez Członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Nieodebrane podczas maskarady fanty, wydawane będą następnie przez trzy dni a mianowicie: w dniach 3 (15), 4 (16) i 5 (17) Lutego b. r., w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, od godziny 11-ej do 2-ej w południe, **poczem wszystkie nieodebrane przedmioty, przechodzą na własność Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.**

Dla uniknienia tłoku, kasy z biletami wejścia w dniu maskarady, otwarte zostaną od godziny 3-ej z południa i pozostaną czynne do ukończenia zabawy.

Oprócz tego sprzedaż biletów wejścia, odbywać się będzie w dniach 8 (27) i 9 (28) Lutego b. r., to jest we Czwartek i Piątek od godziny 11-ej do 1-ej z południa w kasie Warsz. Tow. Dobroczynności, w gmachu przy ulicy Krakowskie Przedmieście (wchód do tejże kasy z ulicy Bednarskiej).

Członkowie Warsz. Tow. Dobroczynności pełniący służbę, posiadać będą rozetki u fraków.

Każda osoba może być w masce lub bez maski, a panowie nie maskowani mają być w stroju balowym.

Cena biletu wejścia tak na sale jak na galerje, wraz z jednym biletem na Tombolę dającym wygranę, rs. 1 kop. 20.

Cena biletu na Tombolę kop. 15.

Po rozprzedaniu wszystkich biletów na Tombolę, cena biletu wejścia rs. 1 kop. 5.

Bilety na Tombolę oprócz dołączonych do biletów wejścia, tylko podczas maskarady sprzedawane będą.

Kontramarki na powrotne wejście wydawanemi nie będą.

Wszystkie bez wyjątku bileta, zaopatrzone będą pieczęcią i podpisami, i tylko takie są ważne.

Kontramarkarnie na rzeczy utrzymywane będą przez służbę Teatrów Rządowych. — Ubrania zwierzchnie, laski i t. p. przyjmowane będą za kontramarkami, za opłatą po kop. 5 od sztuki, z góry uiszczać się winną i rozdawane będą nie inaczej jak za zwrotem takowych kontramarek.

Dla dogodności Szanownej Publiczności, pewna liczba **posłańców publicznych** opatrzonych w odpowiednie bilety, znajdować się będzie u wchodu, dla odnoszenia wygranych fantów i po zabranie takowych będą oni mieli dozwolone wejście do salonu, w którym znajdować się będą fanty. Zatrzymywać się jednak w takowym nie będą mogli.

Restauracja utrzymaną będzie przez p. Aleksandra Sochackiego, restauratora Klubu Myśliwskiego, Cukiernia przez p. J. Janowskiego, zaś wszystkie wina pochodzić będą z domu pp. Simon i Stecki. Cenniki potraw, win, chłodników i t. p., wywieszone będą wszędzie w miejscach widocznych, **i tylko cenniki poświadczone przez prezydującego w Komitecie Zabaw W. T. D. będą obowiązujące.**

Liberja pozostawać może w głównym przysionku, a na sale wpuszczoną nie będzie.

Wydany Nakładem

Juljana Müllera,

ulica Senatorska Nr 18-ty, wprost kościoła S-go Antoniego.

Lew przebudzony

Mazur, przez Ksa. Syrewicza, cena kop. 30. Grywany w Dolinie Szwajcarskiej przez orkiestrę Sonnenfelda. 2—4—1814

Warszawski Forteczny
ZARZĄD INŻYNIERSKI

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Lutego r. b. 1877 o godzinie 11 w południe odbywać się będzie na przedmieściu Pradze w blizkości rogatek Petersburskich, licytacja in plus, na sprzedaż $24^1/_2$ sześciennych sążni drew, pozostałych po rozebraniu dwóch szop, które **służyły na Skład prowiantu.**

Drwa takowe sprzedawać się będą małemi partjami, w miarę tego, jaką ilość drew zechce kto zakupić.

Przystępujący do licytacji żadnego wadium nie składają, tylko natychmiast po kupieniu drew, przypadającą kwotę w zupełności zapłacić są obowiązani. Cena jednego sążnia drew ustanowioną jest do licytacji na rs. 6 kop. 50.
3—3—1850

Róg Kruczej i Żórawiej
Nowy Skład Węgli i Drzewa
W. Kaniewskiego.

Poleca obok hurtownej i sprzedaż częściową Węgli kamiennych z Szląskiej Kopalni Karoliny, odznaczającej się wielkiem wydzielaniem cieplika, a dającej mało popiołu, które to przymioty, najgłówniejszą wartość dobrego węgla znamionują. Na powyższy gatunek posiada skład od Kopalni wyłączną sprzedaż na Królestwo. Cena korca węgli z tego gatunku 95 kop. Szląskich 2-go gatunku 85 kop. Odstawa w zamykanych skrzyniach. Zamówienia przez posłańca lub pocztą miejską na koszt Składu. 5—6 — 1455 —

Do sprzedania:

130 sążni kubicznych

drzewa Sosnowego, **70 sążni** kubicznych brzozowego. Odległość 4 mile od Warszawy. Wiadomość: Chmielna Nr 30 w oficynie 2-gie piętro Nr 6 mieszkania, od 4 do 6 po południu. 3—3—1852

Suknia balowa

z ciężkiej materji, roboty Hersego, mniej niż za połowę ceny, t. j. za rs. 90, do sprzedania. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 5.
—1832—3—3

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5 (naprzeciw Banku).

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robirns et Comp. w Londynie.
CEGŁY i GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz
TEKTURY smołowcowe i
BLACHY żelaznej do krycia dachów. 101—0 3325

Fortepian

o 7 oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Złota Nr 6, mieszkania 11.—Tamże wiadomość o Fortepianie Hoffera, zupełnie nieużywanym, do zbycia.
—1110—1—1

Składy

w których dotąd mieścił się **Handel en gros Towarów Kolonialnych, na parterze od frontu** wraz z dwoma pokojami na **Kantor,** tudzież z **Stajnią, Wozownią i Izbą,** do najęcia od 1Lipca r. b. przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5 i 7, może być dodane mieszkanie. —1011—3—3

We wsi Kościelnej Pszczonów, odległej 10 wiorst szossą od Skierniewic, jest do odstąpienia na lat kilka,

OGRÓD

obszerny z mieszkaniem i budowlami, stanowiącemi tu dawniej główną rezydencję. O warunkach dowiedzieć się można bliżej osobiście lub listownie, we wsi Łyszkowice, stacja poeztowa tegoż nazwiska, w Sądzie Gminnym Łyszkowice, u pisarza Sądu Żebrowskiego.
—1755—2—3

Najtańsze suknie balowe!

od rs. 15, ubrane kwiatami, poleca:

Magazyn Mód
Elżbiety z Moninszków Nawroczyńskiej.
Ulica Mazowiecka Nr 4.
—1767—3—3

Śliwki Francuzkie

tegoroczne,
nadeszły już do handlu

BRACI WRÓBEL

w różnych gatunkach, zacząwszy od **kop. 25.** za jeden funt.
21—0 — 20558 —

Do sprzedania Cegła,

Dwieście pięćdziesiąt tysięcy, we wsi Puchały przy szosie Krakowskiej, 9 wiorst od rogatki Jerozolimskich. Wiadomość w Warszawie, ulica Rymarska Nr 2, u Rządcy domu.
—1925—2—3

Meble bardzo tanio!!!

Jest do sprzedania kilka garniturów wyściełanych i pokrytych rypsem, sofy, fotele, krzesła i t. p.—Tamże są meble różne używane po cenie dotąd niepraktykowanej; na prowincję wraz z opakowaniem, S-to Krzyżka Nr 14, u Tapicera. —1915—2—6



Do sprzedania:
w Diminium **Krzyżanów**
6 wiorst od stacji kolei Żel. War. Byd. Kutno

100 sztuk

skopów opasowych.—Tamże para ogierów młodych, czteroletnich rozpłodowych.
3—3—1810

Kanarki z góry Harz

zagraniczne, śpiewające w dzień i w wieczór przy świetle, które mają głos jak słowiki, są do sprzedania przy ulicy Piwnej pod Nrem 18 na pierwszem piętrze.—**W. G.** —1840—3—3

Przy ulicy Szeroka Freta pod Nrem 14 nowym, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

Apartament składający się z jednego salonu wielkiego z balkonem, 14 pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni, na 1 piętrze od frontu, z osobnemi schodami, urządzeniem gazowem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, w razie żądania lokal pomieniony podzielonym być może na 2 części.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2 piętrze od frontu.

Nadmienia się, iż rzeczone lokale mogą być wynajęte na Zakład Naukowy, gdyż takowy tamże dotychczas istnieje.—Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —1301—8—10

Trzy, 1 lub 2 pokojowe, odrestaurowane

LOKALE

mogące być połączonemi, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —1501—6—6

Zaraz do wynajęcia

Pokój z Alkową

umeblowany, z fortepianem i wszelkiemi wygodami. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19.
—1979—2—3

Do najęcia od Wielkiej Nocy

Trzy Pokoje i Kuchnia,

z ogrodem, na Zakład Gastronomiczny, Nowy-Świat Nr 30. Wiadomość u Rządcy domu.
—1775—3—3

S K L E P

do odstąpienia na ulicy Marszałkowskiej, w miejscu bardzo korzystnem, upewnionem obok kolei żelaznej, w domu Lotego, obok Dystrybucji Hasfelda, w każdym czasie, z powodu wyjazdu na prowincję. —1934—2—2

W Magazynie Ubiorów Męzkich
ARTURA
zy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Paryzkim Nr 9 (nowy).

...daje się znaczny zapas **GOTOWEJ GARDEROBY MĘZKIEJ**, rozmaitego ro... po cenach umiarkowanych. Obstalunki wykonywają się szybko, na termin umówiony, ...spiesznej usłudze. Z powodu zbliżającego się sezonu wiosennego, urządziłem **wyprze-** ...pozostałej w znacznym zapasie garderoby-męzkiej **po cenie kosztu.** O czem mam za... zawiadomić Szanowną Publiczność. 5—0 — 1357 —

Skład Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA
I SYNA
Ulica Senatorska, Nr 464 (5),
obok kościoła Ś-go Andrzeja,
otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:

Ocet winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki i Krochmale w rozmaitych gatunkach.
Benzinę do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Massy woskowe do zaprawiania posadzek.
Oliwę Malagską do palenia.
Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.
Zioła i wszelkie materjały apteczne.
Przetwory i Preparaty chemiczne tak **z własnej fabryki** w Tarchominie pod Warszawą
jakoteż z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. — 15378 —

TRAN RYBI z BERGEN
żółty naturalny jakoteż i biały oczyszczony

...y z niezawodnym skutkiem w chorobach skrufulicznych i piersiowych, otrzymuje ciągle

Skład Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESS i SYNA
...c Teatralny Nr 464/5. obok kościoła Św. Andrzeja
i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych firmą składu. — 17892

RÓŻNE LOKALE
Wynajęcia od 1 Lipca r.b. przy ulicy Nowy-Świat Numer 55 nowy.

Lokale ... ze wszelkiemi wygodami, są tak urządzone, że na żądanie można mieć

KILKANAŚCIE POKOI

...wej kommunikacji. Bliższą wiadomość powziąść można w Kantorze Księgarni Michała Glücksberga w tymże domu, z rana między 10 a 11, i między 2 a 4 po południu.
2—3 — 1825 —



UJEŻDŻALNIA



przy ulicy Zórawiej Nr 1600
(róg Marszałkowskiej).

Mam honor zawiadomić, Szanowną Publiczność, iż w nowo budowanej obszernej **UJEŻDŻALNI**, udzielam lekcje konnej jazdy, tak dla Dam jako i Mężczyzn (wieczorem przy oświetleniu)

Przyjmuje również konie na **stajnię i do ujeżdżania.**

Polegając na względach dotąd mi okazanych przez Szanowną Publiczność, mam nadzieję, że i nadal zaszczyci mnie swem zaufaniem.

Bogumił Krause.

15—0 — 19006 —

Nauczyciel Gimnazjum,
przyjmuje Uczni na stancję.
Ulica Żelazna Nr 927E, codziennie od godz. 4-tej po południu. —2024—1—3

Potrzebna jest **zaraz** na wyjazd

NAUCZYCIELKA
Francuzka. Rekomendacja Nauczycielska, Nowy-Świat Nr 53.—**M. S.** —2026—1—1

OSOBA
z dobrej familji z prowincji, **poszukuje miejsca Panny** do towarzystwa i zarządu domem, przy starszej damie lub familji, w mieście lub na prowincji. Wiadomość pod Nrem 1 ulicy Mazowieckiej, na drugiem piętrze, w mieszkaniu p. Górskiej. —2028—1—2

Nauczyciel Gimnazjum,
przygotowuje dzieci do Zakładów Naukowych i daje lekcje języka ruskiego, historji i literatury. Szczygla Nr 3, mieszkania 4.—Tamże jest do wynajęcia **jeden lub dwa pokoje**, ze stołem lub bez. —1876—2—6

Człowiek wolny
z chlubnemi świadectwami i gwarancją, poszukuje posady: kassjera, zarządzającego gorzelnią, składami wódki, lub t. p. zajęcia, mającego związek z rachunkowościami dominialnemi lub fabrycznemi. Adres A. N. B. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —1730—3—3

PANIENKI
chęcące pobierać wspólne lekcje konwersacji języka Francuzkiego od osoby gruntownie język ten posiadającej, mogą się zgłosić po objaśnienie do pośredniczącej Puczkowskiej, Żabia Nr 5. 2—3—1950

Jest do umieszczenia

ANGIELKA,
posiadająca język francuzki i niemiecki,
Francuzka i Niemka
z muzyką, za pośrednictwem Załęskiej, Wierzbowa Nr 3. —1816—3—3

Pianistka
przyjmująca zamówienia na wieczory tańcujące, Nowy-Świat Nr 58; wiadomość w mleczarni. —1834—3—4

Mogący złożyć 500 rs. kaucji, poszukuje

miejsca Rządcy Domu,
włada językiem polskim i ruskim. Adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami M. D. —1849—3—3

Do Sklepów Stowarzyszenia MERKURY
nadeszły
z Węgier
Wyborowe Powidła
a z Bordeaux
Śliwki Imperiales.
—22085—13—0

80 kop.
garniec najlepszej Nafty Amerykańskiej (wagi 7½ funta), sprzedaje się w składzie mydła i świec, przy ulicy Kapitulnej Nr 4. —2020—1—3

Palto Bobrowe
z takimże kołnierzem, kryte syberyną bronzową, w dobrym stanie, na słuszną osobę, jest za rs. 30 do sprzedania, w Składzie Węgli, ulica Furmańska Nr 6. —2022—1—3

Do sprzedania

Łóżko jesionowe,
prawie jak nowe. Mostowa Nr 14, drugie piętro od frontu, sień gdzie Felczer. —2025—1—2

Cena zniżona na węgiel Kamienny
FLORA
znany i w handlu tutejszym i w użyciu jako gatunek najlepszy.—Sprzedaje się w Składach głównych Woj. Zawadzkiego, ulica Grzybowska Nr 38 i Ogrodowa Nr 5. Z odstawą gruby po kop. 90, kostkowy po kop. 85, na całe wagony z odstawą po kop. 75, za korzec. — Obstalunki przyjmują się w kantorach Składów i w Zakładzie mleczarnym w Ogrodzie Krasińskich. 2—15—1968



Fortepian
palisandrowy, o 7-miu oktawach, jest do sprzedania w składzie fortepianów J. Hinz, S-to Krzyzka Nr 24 i róg Jasnej. —1591—3—3



Pozostawiono do sprzedania
w Składzie Fortepianów Zagranicznych
L. FRANKLA,
przy rogu Bielańskiej i Tłomackiego Nr 2 nowy. **Fortepian palisandrowy** bardzo mało używany, fabryki **Krall et Sejdler**, o 7 oktawach w najlepszym stanie, za bardzo przystępną cenę. 2—3—1872



Jest do sprzedania
za rs. 220
FORTEPIAN
palisandrowy, krótki, o 7 oktawach, bardzo mało używany z silnym tonem. Marszałkowska Nr 71, lewa oficyna, ostatnia sień na 2 piętrze, mieszkania Nr 39, od 2 do 5 po południu. 2—3—1888

Jest do sprzedania



Fortepian
mahoniowy, nowego fasonu, z całym blatem, w bardzo dobrym stanie. Ulica Senatorska Nr 6, gdzie skład futer W-go Penkali.—Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reperacje fortepianów. —1854—2—3

FORTEPIAN
o 6½ oktawach, długiego fasonu, do sprzedania za rs. 90. Ulica Nowy-Świat dom Warszawskiego Wojennego Okręgu (gdzie klub ruski), z bramy środkowe drzwi na lewo, na parterze. —1756—3—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli,
zielonym rypsem kryty, oraz pare Szaw orzechowych, Łóżka, Biórka, Stoły i Stoliki do kart. Wiadomość, ulica Bracka Nr 3, u Stolarza, niedochodząc Żórawiej. —1436—2—2

Do sprzedania dwa piękne

PAWIE
samce. Ulica Łucka Nr 4/1149. Stróż wskaże. —1740—3—3

ZAKŁAD WYNAJMU
POWOZÓW
KARET i OMNIBUSÓW
spacerowych.
Plac Warecki Nr 13 (gdzie Konna Poczta), poleca się względom Szanownej Publiczności. —183—16—24

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie
po kop. 16 za 1 funt.
—21011—23—0

U Akuszerki
E. BOGUCKIEJ
jest Pokoik wygodny dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę, ulica Chłodna Nr 19. —711—9—10

Do wynajęcia każdego czasu

Trzy Pokoje
przedpokój, kuchnia i góra, za 400 rs. rocznie, może być podzielone na dwa mieszkania, z oddzielnem wejściem. Wiadomość w Magazynie obuwia K. Chmurkowskiego, ulica Nowo-Senatorska Nr 476D (4) wprost filarów Teatralnych. —1745—3—3

POKÓJ
jeden jest do odnajęcia, z oddzielnem wejściem, z meblami, opałem i usługą. Ulica Hr. Berga Nr 11, miesz. 4, piętro 2 nad Cukiernią. —2021—1—1

NAGRODY RS. 5.

We Wtorek przed 8 w wieczór, jadąc ze Ś-to Jańskiej do Poczty sankami, **zgubiono Torbę dywanową** z cygarami, różowym szpagatem i wiele innych sprawunków. Sumienny znalazca przez wzgląd, iż rzeczy te były powierzone służącemu do odwiezienia, raczy zwrócić do Właściciela domu Nr 5, ulica Ś-to Jańska. —2023—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 27 Января (8 Февраля) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski —Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 30.

Dnia 8 Lutego 1877 roku. *Czwartek.* *Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1877 roku.*

OJCOWSTWO I MACIERZYŃSTWO

czyli

Wzór dla rodziców i nauka dla dzieci na tle życia Świętej Moniki, matki Św. Augustyna osnute,

w języku francuzkim przez ks. **Em. BOUGAUD**, Wikarjusza jeneralnego Orleańskiego wydane, a przez ks. Szymona Tadeusza Mankielun, Administratora parafji Malowej Góry wytłumaczone. Warszawa. 1874. Cena rs 2 kop. 50, przesyłka kop. 25.

Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście Numer 415.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji.
28 0 — 7301 —

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych

H. TRENKLERA

ulica Wierzbowa Nr 613/4 (Hotel Angielski)

wyszły z druku:

Osmański. Jubilat mazur . . . . Cena kop. 22½.
Eibl. Zawadjak, mazur . . . . „ „ 22½.
— Przelotny, galop . . . . „ „ 22½.

Powyższe nuty nabyć można we wszystkich księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji.
3—6 — 1614 —

NOWOŚCI MUZYCZNE

wydane nakładem

GEBETHNERA I WOLFFA:

Zawadzki M. Pierwsza dumka ukraińska na fortepian, op. 319, **kop. 45.**
— Druga dumka ukraińska, op. 320, **kop. 45.**
— Trzecia dumka ukraińska, op. 321, **kop. 45.** 4—6 — 804 —

K S I Ę G A R N I A

GEBETHNERA I WOLFFA,

otrzymała na skład główny:

dzieło pod tytułem:

Katedra Płocka

I JEJ BISKUPI

przez ks. W. Krzyżanowskiego.

Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 15.

1—3 — 1789 —

Nr 57 Biesiady Literackiej, zawiera:

Z Warszawy, Przegląd społeczny.—Listy z Zakątka, J. I. Kraszewskiego.— Z ciężkich dni, powieść historyczna, T. J. Jeża.—Vercingetorix, wódz Gallów (z drzeworytem).— Klątwa (z drzeworytem).—Gra w chowanego, powieść A. Kara, w przekładzie F. Faleńskiego.—Kronikę polityczną.—Sprawozdanie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.—Okruszyny, różne wiadomości.—Ucieczka kozy dzikiej z niewoli, drzeworyt.

Wszyscy prenumeratorowie na r. 1877 otrzymują premjum obrazowe **„W Zbrowni.“** Cena prenumeracyjna Biesiady: rocznie w Warszawie rs. 4, na prowincji rs. 5.

1—1 — 1886 — **Adres: Józef Unger, Nowolipki 3.**

ATENEUM, zeszyt styczniowy,

wyszedł z druku i zawiera: 1) Sprawa Kalksztejna, przez K. Jarnhowskiego. — 2) O długowieczności człowieka, przez Dra Szyszłę.— 3) Postrzelona, powieść (c. d.)— 4) Nasze sądy szlacheckie i polubowne, p. W. Spasowicza.—5) Towarzystwo Polskie nauk ścisłych w Paryżu, M. Baranieckiego.—6) Krytyka: a) Władza i Państwo, Dra Oczapowskiego, ocenił Dr A. Rembowski; b) Fizjologja społeczeństwa ludzkiego Dr Schäffe, ocenił B. Limonowski; c) Rozstrząsania i opowiadania historyczne, ocenił K. K.—7) Kronika naukowa Br. Reichmana.— 8) Kronika miesięczna A. Głowackiego. 1—1 — 1924 —

Zakład Stolarsko-Rzeźbiarski

Artysty Snycerza

SZCZĘSNEGO CHILKIEWICZA,

ulica Leszno Nr 62.

Jest urządzony teraz **na siedmnastu ludzi** wzorowo i praktycznie, na sposób paryzki. Przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby i najstaranniej wykonywa: kościelne, cerkiewne, meblowe, ramy do obrazów, **restauruje stare inkrustacje z drzewa i kości**, modele dla fabryk odlewów, bogate boazerje do salonów, z największą dokładnością robi: **drzwi, okna i bramy** na wzór paryzkich do nowo budujących się domów, przytem wszelkie roboty wchodzące w zakres robót **stolarskich, tokarskich** i **snycerskich**. Zlecenia przyjmuje się według wzorów danych lub własnych, które zakład w doborze najlepszym posiada.

Uczniowie uczą się **klassycznej rzeźby** i zarazem **stolarstwa**, wedle najnowszych modeli, **tokarstwa** na metalu, drzewie i kości, **inkrustacji** z drzewa, massy i kości.

Otóż ktoby chciał umieścić czterech uczniów **za opłatą**, to może zgłosić się zaraz do Właściciela Zakładu:

Tamże są do sprzedania prawdziwie artystyczne wyroby z drzewa, które mogą być umieszczone w sali jadalnej bogato umeblowanej. 1—5 — 1993 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie kanału drewnianego wzdłuż b. cmentarza S-to-Krzyzkiego, od ulicy Koszyki do rowu za wałem miejskim w Warszawie, od summy rubli 3462 kop. 93.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40 podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 346 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzić kanał drewniany wzdłuż b. cmentarza S-to Krzyzkiego od ulicy Koszyki do rowu za wałem miejskim w Warszawie, za summę wynoszącą rubli 3462 kop. 93 (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 346 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko)
2—3 — 1665 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reparację bruków w roku 1877 w I i III oddziałach inżynierskich m. Warszawy od summy rs. 3897.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 390 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji bruków w roku 1877 w I i III-m oddziałach inżynierskich m. Warszawy, za summę wynoszącą rs. 3897.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 390 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pod Nrem N, pisałem dnia N.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko) — 1594 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lutego r. b. o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę 40 sażeni kwadratowych kostek porfirowych z kopalni w okolicach Krakowa, do reparacji bruku porfirowego w roku 1877 w Warszawie, od rs. 45 za sażeń kwadratowy.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 80 i na koszta ogłoszenia rs 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy 40 sażeni kwadratowych kostek porfirowych, z kopalni w okolicach Krakowa, do reparacji bruku porfirowego w roku 1877 w Warszawie, po rs. 45 za sażeń kwadratowy (wypisać literami) i odstępuję od takowej ceny procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum rs. 180, i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr NN. Pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 3—3 — 1061 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzia się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reparacją bruków w roku 1877 w I, IV i VI oddziałaoh inżynierskich m. Warszawy od summy rub. 4423.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, nazłożone w tejże vadium w ilości rubli 442 i na koszta ogłoszenia rubli 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji bruków w roku 1877 w I, IV i VI oddziałach inżenierskich m. Warszawy, za summę wynoszącą rubli 4423 (wypisać literami) i odstępuję od takowej sumy procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rubli 442 i na koszta ogłoszenia rubli 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N N, pisałem dnia N N,
(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

1—3 — 1792 —

SZELKI

FABRYKA RĘKAWICZEK.

Wielki wybór **Rękawiczek**, **Krawatów** i **Wachlarzy** Paryzkich, poleca w dobrych gatunkach i po nizkich cenach

D. Wittig

ulica Miodowa Nr 3.
Dom Wielmożnego Grabowskiego

KOŁNIERZYKI I MANKIETY.

BIŻUTERJE

1—2 — 2097 —

Żądana jest
NAUCZYCIELKA
posiadająca gruntownie języki i muzykę wyższą i przedmioty klasyczne, do nauki dzieci, do miasta Częstochowy. Wiadomość ulica Solec bliżej Tamki Nr 2901, 81 nowy, u właściciela domu. —1929—1—2

STUDENT

Uniwersytetu, Rossjanin, poszukuje lekcji. Bielańska Nr 8, pierwsze piętro.—1752—3—3

OSOBA

posiadająca język polski, ruski, francuzki, żydowski, życzy sobie zająć miejsce w jakiemś sklepie lub też stosowne jakieś zajęcie. Osoby interesowane, zechcą zostawić adres w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. P. —1433—6—6

Młoda Osoba,

przystojna, kompletnie uzdolniona w kroju sukien i okryć damskich, poszukuje miejsca panny sklepowej lub na parę miesięcy na wieś w bliżkości Warszawy.—Tamże przyjmuje się wszelka robota. Wiadomość Plac Zielony Nr 12 w pracowni E. Kowalskiej. —2015—1—2

Potrzebną jest
OSOBA
mogąca udzielać **Lekcje Tańca** w domu prywatnym Dziewczynce, w wieku lat 9. Bliższa wiadomość, ulica Chmielna Nr 13 nowy, mieszkania 3. —2014—1—1

Młoda Osoba,

przybyła z prowincji, pragnie się umieścić w Warszawie w Magazynie Mód lub do pomocy panny służącej; umie pięknie ręcznie szyć, haftować i znaczyć. Wiadomość w Dystrybucji róg ulicy Długiej i Freta Nr 1 przy kościele Ś-go Ducha. 2—3—1861

OSOBA

w średnim wieku, po 17 letniem i sumiennem spełnianiu obowiązków panny służącej w dwóch znacznych domach, poszukuje obecnie odpowiedniego dla siebie miejsca. Bliższa wiadomość pod Nr 5, ulica Żórawia w mieszkaniu P. Pudłowskiej przez dni 10, osoba interesowana w każdym czasie rozmówić się będzie mogła. 2—3—1874

OSOBA

w średnim wieku wdowa, obeznana z handlem i gospodarstwem, życzy sobie przyjąć zarząd sklepu, Restauracją, lub gospodarstwem domowem. Ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania Nr 18.—Tamże jest **Płaszcz** szopowy do sprzedania za rs. 15. —1826—2—3

Żądana jest
POLKA
wykształcona, mówiąca językiem niemieckim, do nauki dzieci, na wieś. Wiadomość ulica Oboźna Nr 6, mieszkania 5.—Tamże jest do zbycia **Suknia** jedwabna nowa, szafirowa w paski bez tuniki. —1828—3—3

Poszukiwanym jest
GUWERNER
znający dokładnie języki: russki francuzki i niemiecki, posiadający stosowne świadectwa, niezbyt młody, do przygotowania trzech chłopców do klasy 3-ej Gimnazjum Realnego. Bliższa wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 27, na 1 piętrze u właściciela domu.—1991—1—3

Rządca Domu

z kaucją 1000 rs. znający język niemiecki i francuzki, poszukuje odpowiedniego miejsca. Osoby chęcące bliżej się rozmówić, raczą zostawiać adresa w Redakcji Kurjera Warsz. pod Lit. **R. M.** 2—3—1882

Potrzebnym jest zaraz
Zdolny Korrespondent
w językach: Francuzkim i Niemieckim, któryby w najdogodniejszym dla niego czasie mógł poświęcić parę godzin korrespondencji, za wynagrodzeniem rs. 10 miesięcznie. Oferty pod lit. X. X. Z. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 2—3—1896

URZĘDNIK

młody, żonaty, który już był przez cztery lata **Rządcą** w jednym z większych domów w Warszawie i który ma najlepsze rekomendacje, poszukuje zaraz, albo od Wielkiej Nocy podobnegoż zajęcia. — Wiadomość, Nowy-Świat Nr 12 nowy w Cukierni. 2—3—1894

Michalina z Chełmnickich von Hedrych

była lekarka powiatowa w mieście Mszczonowie, mieszka przy ulicy Szerokiej Freta Nr 10 nowy, w każdym czasie na pomieszczenie dla potrzebujących odbyć słabość i troskliwą opiekę, wynagrodzenie jak możność. Potrzebujące raczą się pofatygować, 3 piętro Nr drzwi 8. —1998—1—2

PANNA

uzdatniona do robienia pończoch na maszynie, poszukuje miejsca. Wiadomość, Trębacka Nr 9, główne schody, 2-gie piętro, dzwonek wyższy, od godziny 10 do 12 rano. —1851—1—4

Potrzebny jest
TECHNIK,
do prowadzenia znacznych robót drenarskich i irrygacyjnych. Żądaną jest gwarancja. Wiadomość, Bracka Nr 14.—**Wyczałkowski.** —1912—3—3

INTROLIGATOR,

znający dobrze robotę, poszukuje miejsca. Adres proszę złożyć w Redakcji pod lit. W.W. —1999—1—1

Do Warszawskiej Księgarni Komisowej Spółki Wydawców (ulica Chmielna Nr 8), porzebny jest od 1 marca r. b.
Buchhalter
któryby ukończył przynajmniej 4 klasy gimnazjalne, ze świadectwami szkolnemi i fachowemi, kaligraficznie piszący. —1970—2—3

Uczennica

Instytutu Muzycznego, ostatniego kursu, poszukuje mieszkania z całodziennem życiem za lekcje muzyki, może dopłacać miesięcznie. — Ulica Twarda Nr 14, mieszkania 12. 2—2—1973

Ktoby z Panów Aptekarzy Warszawskich życzył sobie przyjąć
UCZNIA,
który był blizko rok w Aptece, niech raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod literami **J. P.** 3—3—1892

W Rekomendacji Nauczycielek
Adeli Gładyszewskiej,
są do umieszczenia **Nauczycielki, Guwernantki i Bony** wszelkiej narodowości, oraz **Osoby** udzielające lekcje na godziny i do zarządu domowego. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 43, 1-szo piętro. —1289—3—3

Potrzebny jest
UCZEŃ
dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16. Wiadomość w Handlu Win A. Glaeser. Długa Nr 17. —1615—3—3

MAMKI

młode, ze świeżym pokarmem, jedna z nich Niemka, są u Akuszerki M. Romańskiej. Ulica Wilcza Nr 16.—Tamże jest **Pokój** dla osób spodziewających się słabości. —1917—2—2

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki Kretier. Ulica Mostowa Nr 2. —1906—2—2

MAMKA

odpowiadająca warunkom dobrej mamki, jest u Akuszerki E. P. Ulica Żórawia Nr domu 5 nowy. —2008—1—3

Do sprzedania
4 włóki Lasu i Młyn.
Bez pośrednictwa, do sprzedania cztery włóki starodrzewu w Żglinny pod Skierniewicami, oraz **Młyn wodny** w Boguszycach pod Rawą, na wielkiej wodzie, przy którym półtory włóki ziemi ogrodowej. Wiadomość w Żglinny pod Skierniewicami. —587—6—6

PLACE

przy **Placu Witkowskiego**, przy ulicach **Siennej, Twardej, Wroniej, Przyokopowej, Miedzianej**, do sprzedania u J. Szuch, Daniłowiczowska Nr 5. —1012—4—6

WATY

wyborowej, od kop. 40 za funt, dostać można w fabryce mojej, przy ulicy Krochmalnej, pierwszy sklep od Żelaznej Bramy.
Jadwiga z Koecherów Kretschmer.
Wata pod kołdry zawsze jest gotowa.
—22007—6—12

DWYMY

ponsowej i różowej, w najlepszym gatunku, na wsypy,
DRYLISZKI
białe i kolorowe, najlepsze na kalesony, sprzedaje się w fabryce waty i towarów łokciowych; ulica Piwna Nr 112/11, w podwórzu na dole. **R. Koecher.**
—1079—6—9

Górali i Góralki.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku sprowadzać będę do koszenia siana, sprzątania zboża, pielenia buraków i wszelkich innych robót gospodarskich. Sam posiadając majątek w bliskości granicy, starałem się zbadać i poznać te okolice, w jakich są najspokojniejsi najpracowitsi. Mam przeto honor prosić JJ. WW. i WW. Obywateli Ziemskich, aby do mnie teraz się zgłaszali, jako w najwłaściwszą porę do najmu robotników na najdogodniejszych warunkach mogącego się uskutecznić. Jako też do dostawienia kolonistów dla pragnących rozkolonizować swoje majątki. Bliższa wiadomość od godziny 9 rano do 1 po południu i od 2 do 5 wieczorem. Krakowskie-Przedmieście, Hotel Dziekanka, Nr 33.
2—6 — 1907 — **NASSALSKI.**

MASZYNY SKOMBINOWANE

do fabrykacji kół,

z których każda zawiera sześć rozmaitych przyrządów do toczenia piast, sprych i t. p. do wywiercania dziur prostych i poprzecznych (sprychowych) u piast, do wiercenia dzwonów, oraz do frazowania sprych i czopów, niezbędne dla **fabryk powozów i stelmachów**, poleca:

Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych
H. SOMYA,
w Warszawie ulica Marszałkowska Nr 41

NB. Maszyna okazowa może być każdej chwili obejrzaną. 2—6 — 1578 —

DO GŁÓWNEGO SKŁADU
Kawioru,
N. SZYROKOWA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej i Placu Teatralnego w domu W-go Bogka Nr 477a

nadszedł transport **Kawioru** świeżo Astrachańskiego, zupełnie mało solonego i prasowanego serwetowego, **Wyziny** i **Jesiotra** mało solonego, **Łososia** wędzonego, **Siomgi, Serdeli** marynowanych (Kilki zwane), **Minogów** narwskich, **Rybców, Szamai** i **Ryspuszki** wędzonych, **Śledzi, Sardynek** i t. d. towarów.
1—6 — 1994 — **N. SZYROKOW.**

Uwiadomienie dla Pań,
Chcących założyć Pracownią Ubiorów Damskich.

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia w korzystnem miejscu i z dobrą klijentelą, na dogodnych warunkach, powyżej wspomniona pracownia. Wiadomość w Zakładzie Stolarskim, ulica Bednarska Nr 12. —1601—4—6

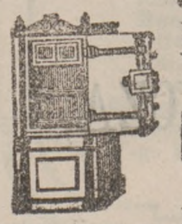
Bardzo tanio!

W pracowni róg Ś-to Jańskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, wprost Zamku Nr 113 nowy, 27 hyp., wykonywa
Suknie i Okrycia,
oraz **szycie Bielizny**—Suknie od rs. 1 kop. 50 i wyżej, Koszule damskie od kop. 30, męzkie od kop. 40; przyjmuje suknie do przerabiania i wszelkie obrąbianie na maszynie.
—1835—2—3 **W. Roedler.**

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa specjalnie, dokładnie i tanio
FABRYKA
Maszyn i Narzędzi
Jakóba Fajans w Warszawie
Danielewiczowska Nr 619/20 (5).
—0— 2288—

SPECJALNA FABRYKA



Kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe
Nowy-Świat Nr 33.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. 23-24- 21098

Szuba Męzka

szopami podbita, nowa, obszerna, do sprzedania tanio. Magazyn wyrobów krawieckich Keislera, ulica Przejazd Nr 1. 2—2—1900

Jest do sprzedania
Maszyna nowa do szycia,
Sengera systemu, przy ulicy Śliskiej Nr 16, u P. Macieewskiego. —1795—2—3

Do sprzedania dwu piętrowy
DOM
masiv murowany, w środkowym punkcie miasta, na 10%, przydatny dla rzemieślnika, Szacunek 9,500 rs. Wiadomość, Dzielna Nr 9, mieszkania 8, do 11 z rana i od 3 do 6 po południu. —1890—2—6

Na Kompot

świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ **Jabłka** „ obierane
„ **Gruszki** „
Szeptała (rodzaj śliwek),
poleca Handel
BRACI WROBEL
obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 33—0—19322

SUKNIA ŚLUBNA,

z Ubraniem na głowę,
za Rs. 6, jest do sprzedania przy ulicy Nowo-Wielkiej Nr 15, dom pod firkami, a najprostsza droga Wspólną di Koszyków, mieszkania Nr 8. —458—2—2

Pod Nrem 237 na Pradze, przy rogatkach Moskiewskich, do sprzedania
Dorożka i Sanki
z Chomontami, całą uprzężą i Liberją, oraz pięciema zapaśnemi kołami, u Stojanowskiego. —1820—2—2

Jest do sprzedania
Kawiarnia
za bardzo przystępną cenę. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 111 nowy, wprost Zamku. —1784—2—3

Medal Tow. nauk. przemysł. w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
NAJLEPSZA FARBA DLA WŁOSÓW
P. DICQUEMARE
CHEMIKA W ROUEN WE FRANCYI.
Do zafarbowania w jednej chwili we wszystkich kolorach, włosów brody i wąsów bez uszkodzenia skóry i bez żadnego odoru. Ta farba jest najlepszą ze wszystkich dotąd znanych.
Dostać można w War. w skład. Per pp. Pohoreckiego i Śniechowskiego

WYROBY POŃCZOSZNICZE
Z WARSZAWSKIEJ FABRYKI

Królewska Nr 23.

znajdują się we wszelkich gatunkach, tylko **w Składzie Nici, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11,** gdzie przyjmują się **obstalunki i nadróbki.**

Tamże objaśnienia o Maszynach do Pończoch bez szwów, doświadczone w korzystnem zarobkowaniu.

Listy o objaśnienia z marką nadsyłać należy. —868—6—0



Szafy Kasowe Ogniotrwałe,

z zamkami nowej konstrukcji

w wielkim wyborze poleca

Skład Główny Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi rolniczych i odlewów.

12—0 — 790 — **przy ulicy Senatorskiej Nr 29.**

DO GŁÓWNEGO SKŁADU
KAWIORU
MIKOŁAJA ŻYŻYNA



przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego pod Nr 496.

Nadszedł świeży transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego, i takiegoż prasowanego serwetowego, oraz **Siomgi** mało solonej, **Kilek** prawdziwych Rewelskich i **Minogów** Rygskich. **MIKOŁAJ ŻYŻYN.**

6—6 — 1580 —

Zarząd Kopalń Węgla Kamiennego
Bogusława Przybylskiego

przyjmuje obstalunki na węgiel franco

STACJA DĄBROWA

po cenach następujących:

z kopalni Zofja. Za korzec węgla grubego . . . . **kop. 39.**
„ „ „ „ „ **średniego czyli kostkowego kop. 35.**
„ „ „ „ „ **drobnego** . . . . **kop. 11.**
z kopalni Mikołaj. Za korzec węgla grubego . . . . **kop. 37.**
„ „ „ „ „ **średniego czyli kostkowego kop. 33.**
„ „ „ „ „ **drobnego** . . . . **kop. 10.**

Fracht od korca węgla do Warszawy kosztuje: Za gruby lub kostkowy 27½ kopiejki, a za drobny 24 kop.

Chcący zamówić powyższe gatunki węgla **raczy wnieść należytość do kassy W-go Lessera Levy** Bankiera w Warszawie, a za nadesłaniem kwitu tejże kassy, wysyłka węgla natychmiast nastąpi.

Kupcom i Agentom dającym obstalunki na rok cały, odstępuje się stosowny rabat.

Adres: Dąbrowa Górnicza.

5—5 — 1568 —

HOUBIGANT-CHARDIN
FABRYKANT PERFUM
Dostawca patentowany Królowej Angielskiej
19, FAUBOURG SAINT-HONORÉ, 19
PARIS
ZALECA SWOJE SPECYALNE PRODUKTY

WODA HOUBIGANT	**EKSTRAKT HOUBIGANT**
Woda tualetowa bez żywicy z zapachem kwiatów	łączący siłę z przyjemnym zapachem.

Pulweryzatory patentowane dla Rossyi.

Ceny drzewa i węgli znacznie zniżone.
W SKŁADACH HERBATY LEONA KRUPECKIEGO

przyjmują się zamówienia

na drzewo opałowe i węgle kamienne

Ceny drzewa z dostawą:

Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego w szczapach grubych . . . . rs. 12
„ „ „ „ olszowego „ „ . . . . rs. 13
„ „ „ „ brzozowego „ „ . . . . rs. 14
Drzewo porąbane o 1 rubel wyżej na sążniu.

Ceny węgla z dostawą:

Za korzec węgla grubego najlepszego I gatunku szlązkiego . . . . . . rs. 1
„ „ „ „ kostkowego „ „ . . . . kop. 70.
„ „ „ „ grubego II gatunku „ . . . . kop, 90.

4—10 — 1424 —

Po kilkoletniej przerwie na nowo otwarty został w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej Nr 67.

SKŁAD WĘGLI

pochodzących wyłącznie ze znanych

KOPALNI DĄBROWSKICH

(dawniej rządowych, obecnie eksploatowanych przez Bank Francuzko-Włoski)

CENY WĘGLA

W nowo otwartym Składzie **z odstawą do domów** w skrzyniach zaplombowanych, ustanowione są **niższe od praktykowanych w Warszawie**, a mianowicie:

Za korzec najlepszego **grubego** z kop. **Ksawery** z szy. **Koszelew** } **90 kop.**
Za korzec Nr 2 **grubego** z kop. **Łabęcki Nowa** } **86 kop.**
Za korzec **kostkowego** bez różnicy kopalni **82 kop.**
Za 1 **centnar** z kop. **Ksawery** i szybu **Kuszelew** **37 i pół k.**
„ „ „ z kop. **Łabęcki i Nowa** **35 kop.**

Ceny bez odstawy na korcu o 6 i na centnarze o 2½ kop. **niższe**. Skład poręcza za gatunek, miarę i wagę.

Zamówienia w **Biurze Reprezentacji Nowy-Świat Nr 41. 1-sze piętro**, i w Składzie **Jerozolimska Nr 67**, mogą być robione **osobiście**, przez **posłańców** lub przez **pocztę**. 4—6 — 933 —

SKŁAD MEBLI
ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie

ulica Tłomackie b. Hotel Wileński Nr 570 (1)

z wejściem od ulicy Długiej

Zaopatrzony w najświeższe doborowe różnego gatnnku **MEBLE;, Biura, Biurka i Stoły** kantorowe, oraz **Meble Gięte,** krajowego wyrobu i przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty stolarskie i tapicerskie. 3—0 — 1224 —

Fabryka Resorów i innych wyrobów dla dróg żelaznych.

Lion i Niedzwiedziński, Czerniakowska Nr 68.

Specjalność na resory **wagonowe, powozowe, dorożkarskie, omnibusowe do bryczek** i wszelkich innych gatunków.

Sprężyny i inne przybory metalowe do wagonów.

Montowanie, naprawy i rekonstrukcje wszelkich machin parowych, rolniczych i przyrządów specjalnych. 51—0—3691

Przyjmujemy zamówienia na
Nasienie Końskiego Zębu do siewu

w gatunku wyborowym, który wprost z Ameryki odbieramy.

Większe obstalunki do 15 Lutego r. b. szczególniej uwzględniane będą.

Wasilewski & Młocki
Skład Nasion, Hotel Litewski.

3—3 — 1487 —

Skład Materjałów Aptecznych
J. MROZOWSKIEGO

ulica Miodowa Nr 6, naprzeciw kościoła Przemienienia Pańskiego, ma zaszczyt polecić:

Materjały Apteczne i preparata chemiczne
Materjały fotograficzne, papier al uminowy i Bristol
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby drukarskie i litograficzne, oraz pokosty
Olejki do wódek i do wody kolońskiej.
Oliwę najlepszą Nicejską.
Oliwę do maszyn i do palenia
Benzynę na balony i fonty.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki, Krochmale w rozmaitych gatunkach i Głans do Bielizny
Smarowidło belgijskie.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego
Proszek do czyszczenia metali.
Massy woskowe do zaprawiania posadzek
Perfumy francuskie i **Olejki** do włosów.
Sól stołową chemicznie czystą.
Syropy malinowy, wiśniowy, porzeczkowy. 11—12 — 20275 —

10,000 cztero, trzy i dwuletnich drzewek owocowych (jabłoni i gruszek),

w wyborowych gatunkach, sprowadzane z Metz (z Alzacji), są do sprzedania w Dominium Sułkowo, przy stacji D. Ż. W. B. Kowal, po cenie 35, 30 i 15 kop. za sztukę.
—1984—1—3

Nowo-założona Pracownia
Sukień i Strojów damskich

oraz wszelkiego rodzaju Bielizny,

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem **P. K.**

Mazowiecka Nr 6, 1-sze piętro, w podwórzu, wprost bramy. —2013—1—3

Miód Lipiec

otrzymał **Handel**

BRACI WRÓBEL,

i takowy poleca.

1—0 — 2003 —

Z kaucją rs. 1,000!

Młody człowiek, poszukuje miejsca Magazyniera, Kasjera, lub innego odpowiedniego zajęcia, w Warszawie lub na prowincji. Zawiadomienia uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. N. G.
—1935—2—3

Do sprzedania:

Magazyn Mód i Strojów, a także sprzedają się szafy, stoły, gablotki i t. p. rzeczy, zdatne do Magazynu strojów. Wiadomość w Magazynie Mód, ulica S-to Krzyzka Nr 3.
—1677—3—6

Ser Gambrino

w najdelikatniejszym. smaku, jest stale do nabycia w **Handlu**

BRACI WRÓBEL

1—0 — 2001 —

Korrektor i stroiciel
Fortepianów

z Fabryk pierwszorzędnych

Przyjmuje u siebie zamówienia do strojenia oraz do reperacji, fortepiany, melodykony i fisharmonijki. Ulica Nowy-Świat Nr 24 nowy.—**J. Illmann.** —1996—1—3

FORTEPIAN

Wiedeński o pół siódmej oktawy, stół rozsuwany na 24 osób, koloru orzechowego i maszynka do elektryzowania najnowszego systemu do sprzedania za przystępną cenę, również lampa wisząca do nafty z dwoma ramionami. Wiadomość w domu przechodnim, dawniej Roezlera Nr 9 od ulicy Senatorskiej na 2-m piętrze. 2—2—1811

Za rs. **85** do sprzedania

Garnitur mebli

mahoniowy, szabowany; **Garnitury nowe,** oraz **łóżka, łóżeczka, komody, umywalnie, stoły** obiadowe i t. p. meble, po cenach bardzo nizkich. Nowy-Świat Nr 46, u Tapicera. —1627—4—6

Ważna Wiadomość!

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania **Zakład Stolarski** egzystujący od lat 10, z dobrą klientellą, wraz z lokalem zakontraktowanym, na dogodnych warunkach. Wiadomość w pracowni ubiorów damskich, ulica Bednarska Nr 9. —1600—5—6

Suknia różowa tiulowa,

zupełnie świeża, robiona w jednym z pierwszych magazynów, jest do sprzedania bardzo tanio, również jak Taca Fragetowska, takież Koszyki i Kołnierz skonksowy. Wiadomość: Zielna Nr 26, mieszkania 1, codziennie między 2 a 4 po południu. —1880—2—2

Potrzeba na spłatę

rs. 2,000 lub 1,500

na pewną hypoteki w Warsz., oraz ktoby miał do umieszczenia rs. 2000 na wsi, od których może mieć całkowite utrzymanie, raczy się zgłosić na Krakowskie-Przedmieście Nr 103 nowy naprzeciwko Zamku, 1 piętro od frontu.
2—2—1804

Z kaucją rs. 300,

potrzebny jest zaraz do Hotelu **Numerowy** którego żona mogłaby utrzymywać bieliznę i pościel hotelową. Bliższa wiadomość w Składzie nasion W-nych Wasilewski i Młocki. Nowo-Senatorska Nr 5. 2—3—1859

Przyjmuje do reperacji
Maszyny do szycia,

wszystkich bez wyjątku systemów i Fabrykantów, bez względu gdzie takowe były nabyte.

LOUIS SCHLESINGER,
Skład Maszyn do szycia.

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.
—1351—6—0

!!Bardzo tanio!!

Drzewo opałowe
w suchym i zdrowym gatunku

Sprzedaje się na placu przy linii Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę **Twardą pod Nr 49** wprost Fabryki Drucianej W. Handkiego, po następującej cenie:

Za sążeń drzewa

Sosnowego z odstawą	rs.	11 k	70
Olszowego	„	„ 12	„ 50
Brzozowego	„	„ 14	„ —
Dębowego bez odstawy		12	„ —

Porznięty i porąbany Sążeń o rubel wyżej
—291—9—11

Do sprzedania

KRZYŻYK

złoty, z 13 najpiękniejszemi **brylantami,** dosyć dużemi, bardzo pięknej roboty, zupełnie nowy, za cenę bardzo przystępną, w składzie papieru i galanterji **B. Bolcewicza,** Nowy-Świat Nr 41.

Tamże potrzebny jest

Uczeń

dobrej konduity, w wieku od 14 do 17 lat.
—1891—2—3

APTEKA

do sprzedania wraz z domem, w mieście Szczebrzeszynie, guberni Lubelskiej i fiilja tejże w osadzie Zwierzyniec. Blisza wiadomość na miejscu u Prowizora W-go Kwiatkowskiego i w Warszawie u Feliksa Nagel, Urzędnika Warszawskiej Izby Kontrolnej, przy ulicy Nowy-Świat Nr 14. —1513—4—8

SKŁAD
Maszyn do szycia
LOUIS SCHLESINGERA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.
CENNIKI DRUKOWANE.
Nauka szycia bezpłatna.
—1350—8—0

Suknia biała

tarlatonowa, z magazynu Lewity, zupełnie nieużywana, jest do odstąpienia za nader przystępną cenę, przy ulicy Grzybowskiej Nr 27, na piętrze, mieszkania Nr 3, widzieć można w każdym czasie. 2—2—1972

Są do sprzedania

Dwie Krowy

rasowe, świeżo wycielone, z dwiema jałoszkami po tychże krowach. Ktoby chciał kupić niech się przekona o dobroci krów, wieś Marki, 9 wiorst od Warszawy, za rogatką Szmulowską—**A. Relich.** —1947—2—2

Koń za 110 rs.

gniady, ruskiej rasy, mający 6 lat, wysokości 3 cale. Nalewki Nr 2, w Arsenale, u Kapitana Czajkowskiego. —1877—2—3

Do sprzedania

MEBLE

nowe i używane, garnitury mahoniowe i orzechowe, szeslągi, fotele, napoleonki, kozetki, i taborety, kredensa, toalety, stoliki do kart, stół na 24 osób, szafy do sukien, umywalnie, łóżka, szafki do łóżek, garnitur francuzki używany, po cenach bardzo przystępnych. Zamiany, przerobienia i obstalunki przyjmuje K. Golanowski, ulica Nowy-Świat Nr 24 nowy. —2010—1—3

Akuszerka P. Medalis.

Osoby potrzebujące odbyć słabość, przyjezdne i tutejsze, przyjmuje w każdej chwili, tak dzienną jak i nocną porą. Stosownie do życzeń **przyjmuje nad dziećmi opiekę,** które umieszcza za opłatą lub bez, na mamkach, u kobiet zdrowych i sumiennych, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Ulica Bednarska Nr 14. —2017—1—3

POKÓJ

z osobnem wejściem, przy porządnej rodzinie, do wynajęcia każdego czasu za rs 6 miesięcznie. Ulica Mokotowska Nr 13, mieszkania Nr 2. —1989—1—1

Przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia na ulicy Bednarskiej pod Nrem 23, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. na 1-m piętrze

Trzy Pokoje

przedpokój, kuchnia, 2 alkowy, za rs. 500 rocznie. —1315—3—3

Do wynajęcia.

Chcący korzystać z dogodności mieszkania miastowego, ze świeżem powietrzem zamiastowego mieszkania, z rozległym widokiem na powiśle, zechcą obejrzeć różne mieszkania w domu wymurowanym w początku przeszłego lata, a mającym być wykończonym do 1 Kwietnia r. b. Dom, przed którym klomb i ogródek, od Kopernika Oboźną i Leszczyńską na prawo, lub Aleksandrją i Tamką na lewo, przy ulicy Dobrej Nr 6/1821, świeżo wybrukowanej i oświetlonej gazem. —1683—

Mieszkanie

przy familji, jest do wynajęcia w każdym czasie, dla osoby mającej swój fortepian. Ulica Marjańska Nr 3, mieszkania 17. —1857—

Poszukuje się lokal

w domu parterowym na przedmieściu, składający się z 6-ciu do 8-miu izb na użytek fabryczny z miejscem na lokomobilę. — Wiadomość uprasza się nadesłać do Redakcji Kurjera pod lit. A. F. Nr 12. 2—3—1893

Do wynajęcia za Żelazną Bramą, naprzeciw Gościnnego Dworu, Gnojna 11/958/9,

Sklepy, Piekarnia, Lokale

na warsztaty i mieszkanie, **Składy.**
—1684—4—6

W oficynie Hotelu Angielskiego, są zaraz do najęcia

Dwa Pokoje,

z osobnemi wchodami, z meblami, opałem, pościelą i usługą. —1937—2—3

W domu pod Nrem 4 przy ulicy Solnej, od najęcia od 1 Kwietnia r. b.

2 duże Sale

z których jedna z galerją, lokale po 3 i 2 pokoje, oraz Suteryny wysokie mieszkalne. Lokale powyższe mogą być wynajęte na jaki zakład przemysłowy lub fabrykę. Wiadomość u Zarządzającego domem Nr 58A przy ulicy Marszałkowskiej. —1673—3—6

Za nizką cenę jest do odstąpienia

POKÓJ

o dwóch oknach, obszerny, suchy, ciepły, z osobnem wejściem, w każdym czasie, w razie żądania może być z fortepianem, usługą i samowarem. Wiadomość ulica Złota Nr 35, mieszkania Nr 12-ty. —1980—1—3

Potrzebnym jest zaraz

LOKAL

porządnie umeblowany, w okolicy Placu Bankowego lub Teatralnego, złożony z 3 do 4 pokoi z przedpokojem. Wiadomość przy ulicy Orlej Nr 6 nowy, u Właściciela domu.
—1867—3—3

POKÓJ

obszerny i kuchnia, do tego piwnica, jest do najęcia zaraz, przy ulicy Zgoda Nr 1522, nowy 1, mieszkania 5, na 2-m piętrze, stróż wskaże. Bliższa wiadomość, Marszałkowska Nr 67, w fabryce fortepianów w Kantorze.
—1875—2—2

2 LOKALE

przy ulicy Chłodnej Nr 17 do wynajęcia w każdym czasie: 1-szy od frontu na parterze: 3 pokoje, przedpokój, dwa wchody, kuchnia, góra i piwnica. 2-gi od frontu na 1-m piętrze, 3 pokoje, gabinet, przedpokój z osobnem wejściem, kuchnia, góra i piwnica. 2—3—1839

Jest do wynajęcia od 1 Lutego

MIESZKANIE

z meblami lub bez, złożone z pięciu pokoi, przy ulicy Miodowej, dom Lessera Nr 13, pierwsze piętro od frontu, wejście z bramy na prawo. —1679—3—3

Lokal na 2 piętrze

7 pokoi obszernych, przedpokój, pasarz i duża kuchnia, góra, 3 piwnice, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy rogu ulicy Granicznej, blizko Saskiego ogrodu w domu Nr 16/971. Wiadomość u Rządcy domu.
—1667—3—3

3 lub 4 Pokoje

z ogródkiem i wszelkiemi wygodami od 1-go Kwietnia, na **Bawarję**, także Stajnia i Wozownią do najęcia przy ulicy Dzikiej Nr 25 2314A. Wiadomość u Właścielki w tymże domu. —1760—3—3

Do odstąpienia

SKLEP

ze sprzedażą legumin i towarów kolonialnych, od lat kilkunastu egzystujący, z obszernem mieszkaniem i piwnicami, przy ulicy pierwszorzędnej. Wiadomość w sklepie galanteryjnym W. Skorzewskiego róg Siennej i Marszałkowskiej. —1672—3—3

Na Pradze w Targu Nr 159/60

Lokal ze Sklepem

na Restaurację, Cukiernię lub dla Rzeźnika sklepowego, do najęcia każdego czasu, nadmienia się, że na Pradze ani Cukierni, ani Restauracji przyzwoitej niema. Wiadomość u gospodyni p. Chojnackiej. —2011—1—3

SKLEP

na sprzedaż pieczywa, mydlarnią, dystrybucję i t. p., **Suteryna** frontowa na magle, warsztat lub mieszkanie, tudzież **Trzy pokoje** z kuchnią i oddzielną górą, na 1-m piętrze od frontu, są do najęcia przy ulicy Ogrodowej Nr 28, niedaleko Żelaznej. Wiadomość na miejscu w godzinach rannych.—1990—1—3

POMYŁKA

Niżej podpisany uprzejmie prosi nieznajomą osobę, która w Niedzielę d. 4 b. m. w Magazynie Optycznym **A. Chwat,** kupiła złoty **Nanosnik,** aby raczyła pofatygować się lub swój adres nadesłać, albowiem zamiast złotych, omyłkowo wydano Nanosnik z nowego złota.—**A. Chwat,** Miodowa Nr 10.
—2016—1—2

Dnia 1 Lutego przejeżdżając z hotelu Rzymskiego przez ulicę Senatorską na dworzec Terespolski, zgubioną została

PACZKA

z nową bielizną, zawinięta w papiery. Znalazca takowej zwrócić ją zechce do Rządcy hotelu Rzymskiego za nagrodą rs. 3.
—1770—3—3

Nagrody rs. 50.

W dniu 4 Lutego r. b. wieczorem, przechodząc ulicą Nowy-Świat i Książęcą, zgubiono **Zegarek złoty** damski kryty, z łańcuszkiem i kluczykiem złotym. Uczciwy znalazca zechce takowy zwrócić na Nowy-Świat Nr 8. Stróż wskaże. 3—3—1895

W dniu 20 Czerwca r. z. idąc z ulicy Czarnej na Franciszkańską, zgubionym został

WEKSEL

z daty 19 Czerwca na rs. 31 przez pana J. Gutentag na rzecz Bojma Cukier wystawiony, tylko że na wekslu nie było napisano zlecenie. Z weksla tego nikt korzystać nie może, bo jest zastaw na tę summę. Upraszam więc łaskawego znalazcę o oddanie na ulicę Nalewki Nr 14, do szewca Bojma Cukier. —1995—1—1

Dnia 7 b. m. przechodząc ulicami: z Długiej przez ogród Krasiński, Franciszkańską, Nalewkami, zostały zgubione

Kluczyki na kółku.

Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Leszno pod Nr 31, mieszkania 12, za nagrodą.
—2009—1—1

W Niedzielę wieczorem dnia 3 t. m., z domu Bohtego, zaginął

PIESEK

mały czarny, podpalany, końce łapek białe, wabi się „Kastor". Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na Nowy-Świat Nr 38 dom Bohtego, do stróża Tomasza, za sowitem wynagrodzeniem. —1981—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego"—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5)

Дозволено Цензурою